Nr. 218. Niedziela, 22 Września 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct. drudzy 30 cnt. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana **Adama**, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł.** 75 ct., pocztą **4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

*Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika **„Biesiady literackiej"**, i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień **po cenie zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany ***„Biesiadę literacką"*** wraz z dodatkiem powieściowym po cenie:

We Lwowie: kwartalnie 1 zł. 59 ct.

Na prowincyi: kwartalnie 1 zł. 75 ct.,

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct,
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 września.

Chociaż rząd bułgarski niemal codziennie składa dowody, iż nie myśli zakłócać istniejących na półwyspie Bałkańskim stosunków i w tej mierze złożył kilka bardzo stanowczych oświadczeń, i chociaż dalej, rząd serbski rozpuszczając zwołane na ćwiczenia wojskowe rezerwy, uczynił krok stanowczy dla uspokojenia tych, którzy obawiali się jakichś groźnych haseł z Belgradu, nie przestają dzienniki rossyjskie i niektóre w Rumunii, inspirowane przez panslawistów, przedstawiać położenia na półwyspie Bałkańskim w świetle nader groźnem. W pierwszym rzędzie podsuwają one Bułgaryi awanturnicze zamiary i dążności, starając się przytem podtrzymywać nieufność do niej w Belgradzie. Z jakim to uporem rozsiewała prasa rossyjska wiadomość o ułożonym w Sofii planie ogłoszenia w rocznicę połączenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą niepodległości księstwa! O planie tym mówiła ona jako o rzeczy najniezawodniejszej i przedstawiała dzień 18 b. m. jako krytyczny dla ogólnego pokoju. Dzień ten minął tymczasem zarówno w Sofii, jak na prowincyi, jak najspokojniej, a o ile dotychczas wiadomo, nie zaszedł tam ani jeden fakt, któryby mógł posłużyć na usprawiedliwienie insynuacyi nieprzyjaciół Bułgaryi.

Równocześnie z zabiegami dla poważnienia Serbii z sąsiedniem księstwem, czyniono gorliwe starania aby obudzić w Konstantynopolu nieufność przeciw Bułgaryi i wpływano na W. Portę, by co rychlej wystąpiła z prawami sułtana do Wschodniej Rumelii. Rozwiniętej w tym kierunku intrydze powiodło się rzeczywiście wywołać nad Bosforem pewne zaniepokojenie, które ujawniło się w gorączkowych dyspozycyach wojskowych i wzmocnieniu posterunków nadgranicznych. Jak bowiem donoszą z Konstantynopola, starano się tam przedewszystkiem zaszczepić podejrzenie, iż rząd sofijski, zbrojąc się w przewidywaniu wojny z Serbią, nosi się zarazem z groźnemi planami przeciw Turcyi. Tryumf jednakże tej intrygi, co do której źródła nie można mieć żadnej wątpliwości, był bardzo krótki. Rychlej bowiem niż przewidywali ci, co ją uknuli, przekonała się W. Porta na podstawie wiarygodnych sprawozdań, iż rzekome zbrojenia się Bułgaryi są płodem fantazyi i że cała działalność mężów kierujących losami tego księstwa. jest zwróconą nie ku podkopaniu pokoju, lecz raczej ku wzmocnieniu istniejącego stanu rzeczy, który sam jeden może dać rękojmię pożądanego rozwoju państwowych i narodowych stosunków Bułgaryi.

KORESPONDENCYE

Petersburg, 17 września.

(*w.*) Dzień imienin carskich, w którym spodziewano się ogłoszenia wielkiego awansu wojskowego zawiódł poniekąd oczekiwania, mała bowiem tylko cząstka tych, którzy liczyli na posunięcie, znalazła swe nazwiska w *Inwalidzie.* Nadzieje co do wielkiego awansu podsycała przeważnie prasa szowinistyczna głosząc, iż Rossya znajduje się w przededniu ważnych wypadków i ztąd też wynika potrzeba znacznych zmian w korpusie oficerskim. Tymczasem tegoroczna lista posuniętych na wyższy stopień jest znacznie szczuplejszą niż zeszłoroczna. Trzech generał-poruczników otrzymało nominacye na t. z. „pełnych" generałów, 26 generał-majorów na generał-poruczników, 33 pułkowników na generał majorów i 46 sztabowych oficerów na komendantów pułku. Dwóch genenerał-majorów i jeden pułkownik ustępują skutkiem awansu ze świty cesarskiej, która licząc za cara Aleksandra II przeszło 400 głów, wynosi obecnie włącznie z wielkimi książętami zaledwie 180 osób. Jeżeli jednak awans zawiódł oczekiwanie, to za to nadspodziewanie licznie posypały się ordery i gwiazdy. Między wyszczególnionymi znajduje się kilku znanych i do ważnej roli przeznaczonych generałów, jak generał-adjutant Richter, głównodowodzący wojskami w wojennym okręgu kijowskim generał Dragomirow, generał-gubernator Turkestanu Rosenbach, generał-adjutant hr. Musin-Puszkin, znajdujący się obecnie w towarzystwie carewicza generałowie: Winberg, Leer, Czerewicz, baron Mayendorf a wreszcie znany z awantury bułgarskiej gen. Kaulbars.

Donosiłem niedawno o znacznem powiększeniu straży pogranicznych przedewszystkiem od strony austryackiej i niemieckiej, a niemniej o postanowieniu nadania im na wskróś wojskowej organizacyi i poddania wyłącznie zarządowi wojskowemu.

Z zupełnie pewnego źródła dowiaduję się, iż straże te wkrótce zostaną ponownie powiększone i zasilone wyłącznie żołnierzami z Kaukazu. Nie chcę tu dociekać powodów takiego pomnożenia, ani zastanawiać się, o ile zostaje ono w związku z właściwą służbą straży pogranicznych, których zadaniem ma być strzeżenie granicy przed bezpaszportowcami i przemytnikami; wniosek jednak, iż zarządzenie to może wywołać pewne refleksye, tem bardziej wydaje się na miejscu, że niedawno temu słyszałem, jak jeden z wyższych dowódców pogranicznych przechwalał się, iż granica tak jest już

KONKURY WOJTUSIA

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

(Ciąg dalszy).

IV.

O godzinie szóstej rano Kraków spał. Gromadka ludzi wybiegła z dworca kolei i zginęła wśród pustych ulic. Wojtuś obejrzał się dokoła i pomknął na planty. Kraków znał wybornie, dobrze wiedział gdzie ulica Batorego i pałac książąt Czartoryskich.

Planty błyszczące od rosy, jaśniały świeżością. Gdzieniegdzie przemknęło paru robotników, pani czarno ubrana, z książką do nabożeństwa, uczący się student z rozłożonym kajetem lub książką w ręku....

Wojtuś mijał wszystkich, biegnąc do Krakowskiego hotelu, ztamtąd skręcił na Łobzowską, i z bijącem sercem wpadł wreszcie na ulicę Batorego.

Franek pracował w ogrodzie. Kapelusz Wojtusia mignął mu wśród drzew, wybiegł naprzeciwko.

— Wojtek, to ty?

— A któżby?

— To daj pyska.

Pocałowali się. Franek odebrawszy torbę od przyjaciela, zaprowadził go do swej izdebki, umieszczonej za oranżeryą, chłopaka posłał po wódkę, bułki, masło, szynkę.

Przyjaciele przepijając jeden do drugiego posilali się, gawędząc o najważniejszych dla siebie sprawach — o ogrodach, profesorze i przyszłem miejscu.

— Wojtek, tyś dobrze zapisany u starego (tak nazywali profesora) miarkuję, żeby tak mnie, toby nie dał tego miejsca.

— Widziałeś go?

— Wczoraj byłem w Botanice.

— I cóż mówił? — zawołał Wojtuś, zrywając się.

— Pytał się o ciebie. Niechaj Wojtek się spieszy — rzekł odchodząc. — Wiesz, że miejsca nie czekają. A teraz chłopcze kładź się spać. Wracam do ogrodu, w południe cię zbudzę.

Wojtuś usłuchał rady, położył się, lecz zaledwo godzinkę się zdrzemnął, nerwy nim szarpnęły, że się zerwał na równe nogi. Myśl o miejscu i profesorze, nie dała mu spokoju. Chodził po izdebce, patrzał na zegar, tarł ręką czoło, siadał i znowu myślał i nic nie mógł wymyśleć.

Pochwycił kapelusz, wybiegł do ogrodu i tam dla zabicia czasu razem z Frankiem układał plany nad upiększeniem gazonu.

Rady jego widocznie imponowały Frankowi, przyjmował je w pokorze ducha, zgadzał się na wszystkie i nareszcie powiedział:

— Nie dziw, mój Wojtku, że nasz stary tobie jednemu chce dać to wielkie miejsce. Ty bestyo masz głowę na karku i ten jakiś smak! Drugiemu to ani przez myśl nie przejdzie a ty zaraz skalkulujesz.

Wojtek pochwalony wziął na powagę, wydął się i głupkowato uśmiechał:

— Franek, ty naprawdę nie wiesz co to za miejsce?

— Nie wiem. Ale jeżeli profesor go trzyma dla ciebie i nic nie gada, to musi być coś.

— Franek, ja mało co ze skóry nie wyskoczę!

Franek się śmiał.

Śmiech Franka przerwał głos kucharza, wylatujący z suteren a wzywający go na obiad.

Franek wszedł do kuchni, prosząc o podanie obiadu w izdebce z powodu, że przyjechał do niego kolega.

Kucharz, pan znający się na przeczności i szyku, kazał nakryć na dwie osoby i posłał im wspaniały obiad i butelkę wina.

— Franek, ty jesz jak król, a pijesz jak hrabia!

Franek mrugał jednem okiem i głową potakiwał, nie chcąc się przyznać, że pierwszy raz dopiero je taki obiad.

Wino wypili, różowe ich twarze i świecące oczy mówiły o wesołem usposobieniu. Wojtek w obec zbliżającej się chwili stawienia się przed profesorem, nie tracił fantazyi.

Zaraz po obiedzie zabrali się do swego obuwia. Szczotki świszczały w ich rękach a na czarną skórę występował połyskujący lustr.

Ogrodniczek przyniósł konewkę wody. Rozebrani do połowy, zlali nią głowy a skórę wysmarowali mydłem i wytarli ręcznikami, że również lustru dostała. Twarde włosy odmawiały posłuszeństwa, lecz przyniesiona z apteki pomada zmusiła je do względnej uległości.

Wystrojeni wyszli.

Żona stróża powiedziała im, że wyglądają jak panicze. Wszyscy się im przyglądali. Nawet kucharz, chociaż wielki pan, wyjrzał przez okno suteren.

Na Batorego przed bramą stała ładna pokojówka, Franek chcąc zaimponować Wojtkowi śmiałością i elegancyą, podbiegł, objął ją nieznacznie wpół i pocałował.

Pokojóweczka krzyknęła, wydarła się, zaczęła grozić i srożyć się, lecz zobaczywszy śmiejącego się przystojnego chłopaka sama się roześmiała i uciekła.

— A czemuż to panienka jesteś jak krew z mlekiem?

— Jaka jestem to jestem — odpowiedziała z głębi sieni dziewczyna — ale nie do całowania.

— A do czegóż?

— Do kochania! — zawołała, ale zdaleka i nie czekając na odpowiedź, uciekła na schody.

Chłopcy szczęśliwi, rozbawieni, poszli przez Karmelicką i Szewską na rynek. Mijając Mikę, wstąpili, aby wypić dla fantazyi po kuflu piwa.

W głowach im szumiało. Ujęli się pod ręce i rozprawiając głośno, przez Mikołajską wkroczyli na Wesołą.

Przed Botaniką, Wojtuś raptownie oprzytomniał, zbladł, stanął i dalej iść nie mógł.

— I czegóż się boisz? — krzyknął Franek.

— Co się mam bać, ale nogi stanęły i nie chcą mnie słuchać.

Franek ujął go pod ramię i poprowadził do ogrodu.

Profesor wychodził z palmiarni, zobaczył dwóch przyjaciół. Wystraszeni zdjęli kapelusze.

— Wojtuś jest, to dobrze, chodźcie! Czekam na ciebie od tygodnia.

Wojtuś wzruszony pocałował go w rękę.

— Słyszałem, że ci panny dokuczają dla tego, że się ich boisz i uciekasz od nich. Proszę cię nie psuj reputacyi „Botanice" i nie rób jej wstydu.

Wojtuś spąsowiał nie umiejąc się bronić.

Profesor widocznie bawił się jego nieśmiałością i zawstydzeniem.

szczelnie obsadzoną, że nawet „ptaszkowi byłoby trudno przemknąć bez wiedzy objeszczyka“.

Jeżeli tedy straż dotychczacowa tak znakomicie odpowiada swemu przeznaczeniu, jakiż cel może mieć dalsze jej wzmacnianie? tak zapytują się ogólnie. Odpowiedzi na to szukać mimowoli należy w przypuszczeniu, że w kołach decydujących noszą się rzeczywiście z myślą rozszerzenia zakresu działania straży pogranicznych i to w ten sposób, aby w razie jakich wypadków mogła być pomocną czynnej armii.

Ustąpienie księcia Aleksandra Oldenburga ze stanowska komendanta korpusu gwardyi i nadanie uroczej hrabinie Beauharnais tytułu księżnej Leuchtenberg z predykatem „wysokość“ są ciągle przedmiotem ogólnego zajęcia. Usunięciu się ks. Aleksandra Oldenburga ze służby wojskowej przypisywano różne, częstokroć zbyt sensacyjne motywa. I tak głoszono między innemi, że księciu wyznaczono w przewidywaniu wojny z Niemcami bardzo ważną komendę, którą on odrzucił ze względu na stosunki łączące go z panującemi rodzinami niemieckiemi. Można jednak zapewnić, iż wyłącznym powodem ustąpienia były niesnaski z w. księciem Włodzimierzem bezpośrednim przełożonym księcia. Jak słychać, ks. Aleksander ma być wkrótce mianowany prezesem wszystkich wojskowych zakładów naukowych.

Nowa księżna Leuchtenbergska, siostra głośnego generała Skobelewa, którą głos ogólny pasował na „najpiękniejszą kobietę w Rossyi“, zaślubiła przed dziesięcioma laty księcia Eugeniusza Leuchtenberga (ks. Romanowskiego) i otrzymała ze względu na pochodzenie swego małżonka od pasierba Napoleona I, tytuł hrabiny Beauharnais. Mąż jej należy do rodziny carskiej i ma tytuł „cesarska wysokość“; hrabina jednakże, chociaż bywała u dworu, nie miała przystępu do ściślejszego koła familii carskiej i nie występowała na uroczystościach dworskich w charakterze kuzyny. Mówią, iż car skutkiem gorących próśb wyszłej świeżo za mąż za młodego księcia Leuchtenberskiego, księżniczki Anastazyi czarnogórskiej, zgodził się na nadanie pięknej hrabinie tytułu i przywilejów, które otwierają jej wrota do koła rodziny carskiej. To wyniesienie siostry generała, który był bożyszczem panslawistów, wywołało niezmierną radość w obozie panslawistycznym, a to tem bardziej, iż o ile wiadomo księżna Leuchtenbergska podziela we wszystkiem przekonania swego zmarłego brata i pozostaje w zażyłych stosunkach z koryfeuszami tego obozu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się od pewnego czasu kwestyą poprawy stosunków wewnętrznych w miastach, które pod wieloma względami są opłakane, chociaż miasta nie mogą bynajmniej uskarżać się na przeciążenie podatkami i dla tego też powinnyby więcej niż dotychczas czynić w kierunku hygienicznym. Gdy w Paryżu przypada na każdego mieszkańca przeciędziowo 77 franków podatku, w Wiedniu 42, w Stokholmie 37, Berlinie 26 franków, przypada w Petersburgu na głowę 14½, w Moskwie 13½ w Warszawie niespełna 11 franków podatku. Nacisk tedy śruby podatkowej nie jest bynajmniej wielkim. Położenie zresztą finansowe miast w Rossyi i Królestwie Polskiem może nazwać się pod każdym względem pomyślnem. W roku 1887 wynosił dług wszystkich miast tylko 33 miliony rubli, z czego przypadało na Moskwę 5·6 milionów, Odessę 4·7 milionów, Warszawę 3·5 milionów, Petersburg 3 miliony, Woronez 1 milion. Ponieważ jednak rozporządzają one równocześnie kapitałami w sumie około 30 milionów, więc brak środków nie stoi na przeszkodzie rozwinięciu wielkiej dbałości około podniesienia żywotnych swych interesów.

Nie brak w Rossyi miast, które w swych budżetach wydatków nie zawierają zgoła żadnych pozycyj na oświetlenie, bruki, szkoły, straże pożarne. Skopin liczący przeszło 10.000 mieszkańców preliminuje rocznie na oświetlenie 6 rubli, inne miasto wydaje na bruki rocznie 7 rubli a na szkoły 50 rubli. Jak słychać Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w odpowiedniej drodze zniewolić zarządy miejskie do położenia kresu dotychczasowemu niedbalstwu.

W tej chwili nie ma jeszcze żadnej pewności, kto zasiądzie na osieroconej skutkiem śmierci arcybiskupa Gintowta metropolii mohilewskiej. Wymieniają głównie dwa nazwiska: ks. arcybiskupa warszawskiego Popiela i rektora akademii duchownej w Petersburgu ks. Simona.

Ś. p. ks. Gintowt był ósmym z kolei metropolitą mohilewskim. Pierwszym był ks. Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz, zmarły w r. 1826; drugim ks. Kacper Kazimierz Kolumna-Cieciszewski, zmarły w r. 1831; trzecim ks. Ignacy-Ludwik Korwin-Pawłowski, zmarły w r. 1842; czwartym ks. Kazimierz Dmochowski, zmarły w r. 1851; piątym ks. Ignacy Hołowiński, zmarły w r. 1855; szóstym ks. Wacław Żyliński, zmarły w r. 1863, wreszcie siódmym ks. Antoni Fijałkowski, zmarły w r. 1883.

Z Serbii.

(Reorganizacya Serbii na polu ekonomicznem.)

Z Belgradu piszą do *Polit. Corr.*:

Obok reorganizacyi armii rząd poświęca w tej chwili całą uwagę podniesieniu nader zaniedbanych stosunków ekonomicznych. W tym celu ministerstwo handlu wypracowało dla najbliższej sesyi aż dwadzieścia sześć przedłożeń, między temi o urządzeniu Izb handlowych i przemysłowych, o założeniu krajowego towarzystwa asekuracyjnego, o powołaniu do życia szkoły leśnej, o uregulowaniu kwestyi dóbr klasztornych, o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności i t. d.

Z powodu objawiającego się ciągle wzajemnego niedowierzania między Serbią a Bułgaryą, dziennik rządzącej partyi *Odjek* dla zaspokojenia obaw, tak pisze o zadaniu stronnictwa radykalnego: Serbię dobrze politycznie uporządkować i postawić ją w warunkach ekonomicznej pomyślności, jest głównem zadaniem i najwyższym punktem programu radykalnego. Serbia jest dziś w takiem położeniu, że te oba zdania nie dadzą się od siebie odłączyć. Z reformami politycznemi muszą iść równoległe reformy ekonomiczne i dla tego rząd przygotował na najbliższą sesyę skupczyny szereg wniosków treści ekonomicznej. Naród obok swobody potrzebuje chleba. Stronnictwo radykalne objęło w zarząd kraj ekonomicznie zrujnowany i politycznie zdezorganizowany. Ono ma przeto podwójne zadanie — t. j. z polityczną reorganizacyą przeprowadzić równocześnie reformy ekonomiczne tak, aby one stały się wzorem dla innych państw i ożywiającą siłą dla wszystkich Serbów.

Z mowy J. Ferryego.

W sprawozdaniu z ruchu przedwyborczego wspomnieliśmy i o mowie Ferryego, zbyt jednak pobieżnie, kiedy zaś mowa ta charakteryzuje trafnie dzisiejszy stan rzeczy we Francyi, podajemy w streszczeniu całą jej osnowę.

Od czasu, mówił Ferry, gdy rozpoczęła się we Francyi agitacya wyborcza, słowa „rewizya konstytucyi“, nie schodzą z porządku dziennego. Tymczasem nie rewizyi, lecz ścisłego stosowania istniejącej konstytucyi kraj wymaga. Ze względu na to, iż każde ze stronnictw posiada swoje odrębne pojęcie owej konstytucyi, jest rzeczą niemal pewną, iż przyzwolenie na rewizyę byłoby hasłem do wojny domowej. Rewizya musiałaby doprowadzić do spotęgowania władzy Izby deputowanych, do nadania jej atrybucyi administracyjnych, co najzupełniej pożądanem nie jest. Izba ma być ciałem prawodawczem, ma dalej kontrolować, nie zaś bezpośrednio rządzić. Nadanie Izbie tak władzy prawodawczej, jak wykonawczej, doprowadziłoby bardzo szybko rząd do niedołęztwa. Tem bardziej chwila obecna nie jest dla rewizyi dobrze wybraną. Setki projektów czekają na uchwały Izby, setki pomysłów marnieją na papierze. Kiedyś, gdy najpilniejsze sprawy bieżące załatwione zostaną, gdy kraj rządzonym będzie wzorowo, czas będzie myśleć o reformach, dziś jednak jest to przedwczesnem, gdyż urządzenia dzisiejsze wystarczają Francyi najzupełniej. Ferry nie zaprzecza, iż obietnice rewizyi brzmią ponętnie i pociągnąć mogą niedoświadczonych, są to wszakże tylko czcze przechwałki i puste, acz jaskrawe obietnice, gdyż nikt nie będzie w stanie przy dzisiejszym poziomie oświaty ludowej uszczęśliwić Francyi konstytucyą, w której właśnie ta jednostka ludowa, słabo ukształcona, ma wpływać decydująco na przebieg spraw, których całości objąć umysłem nie będzie mogła. Kiedyś — dobrze, dziś — nie! Francya w ostatnich kilkunastu latach szła dobrą drogą, niechże z niej nie schodzi, jeżeli nie chce przez bardzo poważne niesnaski wewnętrzne, stracić cząstki wpływów, jakie się jej odzyskać udało po kilkoletniej apatyi politycznej.

Obce żywioły w Anglii.

Rząd angielski delegował komisyę, która ma się zająć rozpatrzeniem wzmagającego się w Anglii napływu obcej ludności. Z relacyj angielskich widać, że przeważną większość przybyszów stanowią żydzi. Port w Hull najwięcej jest przez nowoprzybyłych nawiedzany, potem idzie Manchester, Leeds i Bradford. Do samego Londynu przybyło w roku 1888 przeszło 12.000 emigrantów, którzy pozostali a raczej pozostać chcieli na miejscu, podczas gdy w latach poprzednich znaczny procent przybyszów odjeżdżał w dalszą podróż do Ameryki. W dzielnicy Whitechapel obcokrajowcy stanowią 4 prc. ludności miejscowej; na 23.000 stolarzy londyńskich, 4000 jest pochodzenia obcego. Komisya, wspomniana powyżej, ma zająć się zebraniem i rozpatrzeniem danych statystycznych, poczem, jeżeli rzecz w istocie groźną się okaże, zostanie przedstawiony parlamentowi bil o utrudnieniach dla przybyszów, nieposiadających funduszów na utrzymanie, które to obostrzenia w portach amerykańskich stosowane są od dwóch lat.

Przygotowania w Atenach.

Przygotowania na przyjęcia cesarza Wilhelma i innych dostojnych gości są już w pełnym toku w Atenach. Ulice miasta brukują na nowo i zaprowadzają na nich elektryczne oświetlenie. Cechy odbyły już liczne narady, przygotowując każdy nie tylko bramę tryumfalną, lecz i inne uroczystości. Powołano z Neapolu sławnego pyrotechnika Zeroniego, który był już ugodzony do Paryża, lecz mógł jeszcze kontrakt rozwiązać. Zeroni otrzyma, jak *Post* donosi, 20.000 drachm (drachma równa się 40 centom). Trudno sobie wyobrazić świetniejsze tło dla sztuk pyrotechnicznych nad Akropolis ze swemi świątyniami i ruinami. Zeroni chce przedstawić w sztucznych ogniach historyczne obrazy z dziejów Grecyi od czasów Periklesa aż do ostatniej rewolucyi. Wszystkie kolonie greckie: w Londynie, Aleksandryi, Marsylii i t. d. zostaną zawezwane, aby reprezentantów swych wysłały do Aten i we wszystkich tych koloniach przygotowują już kosztowne dary ślubne dla dostojnej pary. Na bankiet w Akropolis, w którym uczestniczyć będzie 250 gości, przeznaczyło miasto 60.000 drachm. Dokładają wszelkich starań, aby północnym gościom pokazać w najkorzystniejszem świetle starożytności klasyczne i inne osobliwości. I tak świątynia „Kapnikavea“, dzieło w bizantyńskim stylu w ulicy Hermesa, zostanie całkiem na wierzch wydobyte, co wymaga jeszcze kopania do głębokości metra. Co do innych przyozdobień, naradza się codziennie na długich posiedzeniach minister spraw wewnętrznych z tak zwaną wielką komisyą. Prócz małej bramy tryumfalnej, mają jeszcze być wzniesione trzy łuki tryumfalne, z których jeden tuż przy dworcu kolejowym, podczas gdy dwa inne zdobić będą plac konstytucyjny i i ulicę Hermesa. Włoski kompozytor Zanelli ułożył już marsz, który ma być dostojnej parze w dzień ślubu wręczony. Nowo założona ulica, wychodząca na Faleron, nazwaną została ulicą Zofii. Charakterystycznem jest, że popyt o chorągwie niemieckie jest tak ogromny, że wielka fabryka chorągwi zajmuje się prawie wyłącznie produkowaniem chorągwi niemieckich.

KRONIKA

Lwów 21 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Pokropiwna, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

JE. Panowie Ministrowie hr. Falkenhayn i dr. Gautsch przybędą wkrótce do Galicyi i do naszego miasta. D. 24 b. m. z rana przybędzie do Lwowa JE. Pan Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn i zamieszka u JE. Pana Namiestnika, hr. Badeniego. Tegoż dnia wieczorem odjedzie JE. Pan Minister do Bolechowa, dla zwiedzenia domen i ztamtąd po kilkodniowym pobycie uda się przez Dolinę, Stanisławów do Radowiec na Bukowinie dla zwiedzenia stadnin. Z p. Ministrem przybędzie także brat jego, JE. hr. Franciszek Falkenhayn, jeden z najwybitniejszych członków Izby panów.

J. E. P. Minister wyznań i oświecenia dr. Gautsch przybędzie d. 5 października do Krakowa na otwarcie kliniki chirurgicznej. Z Krakowa uda się do Świątnik dla zwiedzenia szkoły ślusarskiej. P. Minister miał zamiar odbyć także podróż do Zakopanego celem zwiedzenia tamtejszej szkoły snycerskiej i koronkarskiej, ale zamiarowi temu stanęła na przeszkodzie trudność w komunikacyi, z powodu spadłych tam śniegów. Dnia 6 października przybędzie P. Minister do Lwowa i zamieszka u JE. Pana Namiestnika hr. Badeniego. Dnia następnego będzie P. Minister obecnym na uroczystości poświęcenia i otwarcia gr. kat. seminaryum duchownego, a nazajutrz ma zamiar udać się do Brodów dla zwiedzenia tamtejszego gimnazyum.

W podróży tej towarzyszyć będzie P. Ministrowi, radca ministeryalny dr. Rittner.

(*m*) **Rada miasta Lwowa**, składająca zawsze dowody wielkiej ofiarności w sprawach tyczących się szkolnictwa ludowego, posunęła ważną kwestyę stosownego pomieszczenia tych szkół o krok naprzód. Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta, odbyło się posiedzenie komisyi, złożonej z członków wszystkich sekcyj Rady miejskiej, z reprezentantów magistratu i Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Komisya obradowała nad kwestyą budowy nowych szkół. Wiadomo, jak znaczną jest liczba szkół ludowych we Lwowie; co roku wzmaga się niezmiernie frekwencya dzieci i powstaje potrzeba zakładania nowych szkół, istniejące bowiem szkoły mimo podwójnych a nawet potrójnych paralelek, nie są w stanie pomieścić wszystkiej dziatwy, garnącej się do szkół. Wiadomo dalej, że z wyjątkiem kilku szkół, mieszczących się w budynkach własnych, odpowiadających jako tako warunkom hygienicznym i sanitarnym, przeważająca część szkół ludowych mieści się w domach prywatnych, nieodpowiadających pod żadnym względem tym warunkom. Owoż komisya, o której mówimy na wstępie, uchwaliła plan, według którego w przeciągu najbliższych 2 lat, ma stanąć we Lwowie sześć nowych budynków szkolnych w rozmaitych dzielnicach miasta. Rychłem wykonaniem tej uchwały pozyskałaby sobie Reprezentacya miejska trwały tytuł do wdzięczności wszystkich mieszkańców stolicy.

— Chodźcie na górę, mówił dalej wesoło. Pamiętaj Wojtuś jeśli się nie poprawisz, baby z każdego miejsca cię wypędzą. Z babami nie ma żartów. Jeszcze się ten nie urodził, ktoby w walce z niemi zwyciężył.

Weszli do kancelaryi Twarz profesora spoważniała, onieśmieleni chłopcy stali wyprostowani.

— Wojtuś, uszy do góry! — rzekł stanowczo. Mam posadę o jakiej nie marzyłeś.

Wojtuś bał się oddechu złapać.

— Słyszałeś o ogrodach w Majdanie?

Wojtuś usta otworzył.

— Ośm wielkich oranżeryj, ananasarnia, palmiarnia, park dwadzieścia morgów, ogrody owocowe i jarzynowe razem czterdzieści! Słyszysz?

— Znam te ogrody.... odpowiedział ledwo dosłyszalnym głosem. Praktykowałem tam zanim się dostałem do „Botaniki“.

— A więc znasz je, to dobrze. Miejsce naczelnego ogrodnika wakuje.

Wojtuś ze wzruszenia blady, milczał, ściskając w ręku filcowy kapelusz.

— Bierzesz?

Wojtuś nie mógł odpowiedzieć, wargi mu drżały, oczy świeciły.

— Słuchaj Wojtek, ja wierzę w twój rozum, w twoją pilność, lecz nie wierzę w twoją energię.

— Niech pan profesor uwierzy! — zawołał Franek. On tylko przed panem profesorem i Elizką nieśmiały. Ale kiedy służba, Wojtek pięść w górę podnosi.

— Prawda, nie widziałem go nigdy jako oficera, poświadczył profesor.

— Z Wojtka jak Boga kocham oficer ostry. Niech pan profesor wierzy.

— Miejsce ci daję. Ale jakbyś mi pokpił sprawę, no! W Majdanie samych kamelij trzy tysiące sztuk.

— Znam je wszystkie — odpowiedział Wojtuś spokojnie. Słyszałem, że teraźniejszy ogrodnik podniszczył ogród. Jeżeli pan profesor za trzy lata odwiedzi Majdan, przekona się. Ja się pracy nie lękam, a ogrodniczków utrzymam w ryzie Wstydu Botanice nie zrobię.

— Nie zrobi! — poświadczył uroczyście Franek.

Profesor siadł przy biurku pisząc szybko. Papier złożył, wsunął do koperty i zaadresował.

— Masz, dołącz do tego papiery, napisz z prośbą o miejsce, podaj dokładny adres i czekaj cierpliwie. Miejsce wakuje od 1 października.

Wzruszony Wojtuś odebrawszy list, pocałował profesora w ramię. Łzy mu zaświeciły w oczach, łzy wdzięczności, nie krył się z niemi. Wyjął chusteczkę i otarł je.

Profesor ujęty serdecznością chłopca, chcąc przerwać wezbrany potok uczuć, odezwał się wesołym tonem:

— Że nie zrobisz wstydu Botanice jestem pewny. A jeżeli ci stanie na drodze życia druga, jak się nazywa?...

— Elizka — zawołał Franek.

— Elizka — powtórzył profesor — to spytaj się Franka, on cię nauczy jak sobie masz poradzić. Bądźcie zdrowi. Wojtusiu, dziś wielki ogrodniku z Majdanu, jak będziesz miał jaką wątpliwość pisz wprost do mnie, pytaj się o co chcesz. Pamiętajcie, że Botanika jak dobra matka, dba o swe dzieci i myśli o nich.

Marsz! Śmiało i dzielnie pchać się przez życie aby wyjść na ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SEWER.

— **Rada szkolna okręgowa miejska** we Lwowie wydała do szkół etatowych i nieetatowych we Lwowie następujący okólnik: Od r. 1888 panuje w całym kraju i we Lwowie corocznie w jesieni nagminnie czerwonka (dysenterya). W r. b. wystąpiła nawet nieco silniej niż w latach ubiegłych. Prócz czerwonki zaczyna także w mieście Lwowie szerzyć się nagminnie koklusz (krztusiec). Celem zapobieżenia szerzeniu się tych chorób nagminnych, widzi się c. k. Rada szkolna okręgowa zniewoloną na podstawie pisma fizykatu miejskiego wezwać wszystkie dyrekcye szkół do ścisłego przestrzegania w tej mierze rozporządzenia krajowej Rady szkolnej z d. 26 stycznia 1887 r l. 10359. W myśl §. 2 powołanego rozporządzenia należy chore dzieci ze szkoły wydalić i w myśl §. 4 zawiadomić magistrat względnie fizykat celem sprawdzenia choroby. Dyrekcye szkół powinny także czuwać nad czystością w wychodkach, a w razie potrzeby desinfekcyi tychże zażądać w krótkiej drodze od komisarza odnośnej dzielnicy, by takową przeprowadził. — Szczególną uwagę powinni poświęcić także wentylacyi izb szkolnych tak podczas nauki jak i po nauce. W ogóle zachodzi obecnie potrzeba ścisłego przestrzegania powołanego rozporządzenia w całej osnowie a głównie także §. 6, 7, 8 i 9 celem ograniczenia obu wymienionych chorób.

Rada szkolna okręgowa przypomina wreszcie dyrekcyom swoje rozporządzenie z dnia 13 czerwca 1887 r. l. 1507, aby wezwały służbę szkolną do ścisłego przestrzegania wydanej dla nich instrukcyi, ewentualnie zdały sprawę Radzie szkolnej okręgowej celem pociągnięcia opieszałych do odpowiedzialności.

— **Odczyt.** W „Czytelni akademickiej“ odbędzie się odczyt, jak zapowiedziano wczoraj, a tytuł cały odczytu brzmi: „Nasze błędy polityczne w przeszłości, traktat na podstawie studyów historyczno-filozoficznych“. Uuzupełniamy niniejszem tytuł, ponieważ w Czytelni nie wolno odbywać odczytów o kwestyach politycznych z chwili bieżącej.

= **Podpalacz.** Wczoraj wieczór zgłosił się w biurze inspekcyi policyi Jan Malecki także Brycki zwany, liczący lat 22, pochodzący z Kulparkowa, i oskarżył się, że podpalił 17 b. m., o 10 godzinie w nocy stajnię swego ojczyma, Marcina Wróbla, w Kulparkowie, wypuściwszy z niej poprzednio parę koni i trzy krowy na oborę z litości nad temi zwierzętami, poczem przypatrywał się z sąsiedniego ogrodu wznieconemu pożarowi, który całą stajnię zniszczył. Malecki, który za odgrażanie się podpaleniem, na doniesienie swej matki, był już w lutym b. r. przez policyę do tutejszego sądu karnego oddany, zeznał, że go rodzice przed trzema tygodniami z domu wypędzili, i że w skutek tego zemścił się na nich, podpalając im stajnię. Oddano go do sądu karnego.

= **Ogień kominowy** powstał wczoraj wieczorem w kamienicy Agita pod l. 29 przy ulicy Sobieskiego, ale dostrzeżony wcześnie przez dwóch żołnierzy policyjnych, został przez nich natychmiast stłumiony.

= **Aresztowano** wczoraj włóczęgę, który utrzymuje, że jest zbiegiem z III oddziału brygady wołyńskiej i że się nazywa Jan Puzynow.

= **Nagła śmierć.** Gabryel Kotwicz Kalicki, wychodźca polski, lekarz praktyczny, starzec 77-letni, bezżenny, pozostający na łasce litościwych dobroczyńców, zmarł nagle w swem mieszkaniu pod l. 123 przy ul. Łyczakowskiej. Gdy służąca radcy magistratu p. Wojnara, przyniosła mu obiad, zastała go już skostniałego, bez śladów życia. Lekarz miejski dr. Elektorowicz stwierdził, że śmierć nastąpiła skutkiem uwiądu starczego; zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwie duże szklanne umbry matowe od gazowych lamp, umieszczonych przed parterem gmachu „Sokoła“; kałamarz wysadzany kolorowemi kamykami; srebrną puszkę na sardynki, 4 srebrne nożyki i widelce, nóż srebrny karbowany do jarzyny i sznurek korali z koralową klamerką.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 21 września 1889 r. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zachodni, niebo zachmurzone a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby była +7·1°C, najwyższa +8·0°C, najniższa +6·0°C nad ranem.

Przez całą dobę padał deszcz, z przerwami, którego opad wynosi 3·4 mm.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się na wybrzeżu Norwegskiem; zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Wschodniej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 752 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 21 września b. r.: Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby około +8°C, niebo w części zachmurzone a powietrze więcej jak miernie wilgotne; deszcz z przerwami.

— **Wydział powiatowy w Tarnowie** przystąpił do Towarzystwa im. St Staszica w charakterze członka wspierającego. Zakupił również 30 książeczek „Moskwa w obec Unii i Polski“.

— **W Sokole tarnopolskim** odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m, o godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej 15 pułku piechoty z programem nader urozmaiconym. Będzie to ostatni koncert, ponieważ muzyka powraca do Lwowa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: Na Podolu rossyjskiem, we wsi Howorach, Ignacy ze Zmigrodu hr. Stadnicki, właściciel znaczniejszych dóbr.

W Poznaniu zmarł ks. Michał Sibilski, kanonik gremialny poznański, kapłan-jubilat.

W Kalwaryi Pacławskiej pod Przemyślem zmarł ks. Aleksander Szulakiewicz, wygnaniec-unita z Podlasia, a ostatniemi czasy proboszcz w Bóbrce Blizińskiej, w powiecie liskim.

— **Przeciw nadmiarowi świąt** rozpoczął czynność rząd wielkiego księstwa badeńskiego. W państwie tem istnieje znaczna liczba stowarzyszeń, z których każde urządza swoje święta i uroczystości: święto chorągwi, święto weteranów, rocznice założenia i t p. Ponieważ każdy mężczyzna, mieszkaniec księstwa, należy do kilku stowarzyszeń, — wynika ztąd znaczna liczba dni bezrobocia. W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy ankieta zaznaczyła sto jeden dni zabaw i uroczystości publicznych. Naturalnie, że to mnóstwo świąt zmniejsza znacznie produkcyjność i dobrobyt ludności, co właśnie zwróciło uwagę rządu i spowodowało wzmiankowaną ankietę.

— **Wlazł jak Piłat w....** powszechnie mówią, że w „Credo“, kiedy powinno się mówić w „kredę“, a to dlatego, że początek przysłowia tego wcale nie sięga czasu Poncyusza Piłata, ale miał miejsce w epoce daleko nas bliższej. Tak utrzymuje p. „Stopelle“ w warszawskiem *Słowie*, a opiera to twierdzenie na następujących faktach:

W powiecie mazowieckim znajdują się wsie: Strumianka, Łupianka Nowa, Łupianka Stara i Kozły, pośrodku których leży miejscowość zwana Werdzeje, wspólna własność tych czterech wsi. W tych Werdzejach odkryto bardzo bogaty pokład kredy, sięgający znakomitej głębokości. Właścicielami wsi wyżej pomienionych jest wielu bardzo zagonowych szlachciców, dla których ta kreda po dziś dzień jest rzeczywiście niewyczerpaną kopalnią pomyślności, albowiem dochodem ze sprzedaży takowej pokrywają wszystkie podatki i na utrzymanie domu z kilkanaście rubli corocznie zostaje. Szlachta miejscowa nosi zwykle nazwę od wsi, którą zamieszkuje. W Łupance, wszyscy prawie nazywają się „Łupieńscy“. Dla rozróżnienia więc mają rozmaite przydomki, nawet niezbyt estetyczne niekiedy. Pewna część Łupieńskich nosi przezwisko Piłatów. Otóż jeden z nich, poszedłszy w szyb kopać kredę, został zasypany na śmierć zwalającą się ziemią, tak, że wlazł w kredę, ale z niej więcej już nie wylazł nieborak. Charakterystycznem jest, że mieszkańcy, żyjąc z tej kredy i rozwożąc ją bardzo niekiedy daleko, bo i po kilkanaście mil drogi, sami wcale nie bielą swoich domów i mieszkają jak w stajniach lub chlewach. Utrzymują, że kreda niszczy zupełnie ściany drzewne. Łatwo sobie wyobrazić, jak też wyglądają ich mieszkania i co za masa robactwa w szparach mchem pozatykanych pomiędzy deskami się lęgnie. Żadne jednak przykłady ani perswazye nie skutkują na tych upartych konserwatystów. „Ojciec — mówią — tak mieszkali i dziad także, to i my bielić nie będziemy“. I nie bielą. Z drugiej strony jednak oszczędność tej szlachty jest naprawdę godną naśladowania. Z tej kredy już od paruset lat czerpią i jeszcze na całe wieki wystarczy, naturalnie przy tak pierwotnej eksploatacyi, nie rabującej ale prawdziwie oszczędnej. W rękach tak zwanej inteligencyi, kopalnia ta naturalnie dałaby olbrzymie dochody, ale.... przez lat parę a potem na miejscu wybranej kredy zostałyby nieużytki i doły. Szlachcic — przeciwnie: wykopie jeden dołek, to drugi zasypuje ziemią i sieje na nim zboże. I tyle też pokoleń użytkowało z tych pól, tyle jeszcze użytkować będzie. Prawda, że to nie postępowo, ale za to.... wzorowo. W takiej kopalni ani teraz, ani za sto lat, nie będzie cudzoziemiec gospodarował, albowiem nie ma ceny, za jakąby na wieczyste czasy sprzedali te grunta. W czasie budowy kolei petersburskiej pozwolili ś. p. Mikołajowi Skwarcowowi, znanemu w Warszawie przemysłowcowi, kopać kredę, ale płacił od fury i ostatecznie po paru latach zamknął fabrykę. Na kopalni tego nie znać prawie i eksploatacya idzie po staremu.

— **Hypnotyzm.** Policya w Klausenburgu odkryła bandę cyganów, którzy hypnotyzowali przychodzących ludzi, a następnie okradali takowych. Hypnotyzowaniem zajmowały się dwie młode cyganki, córki dowódcy bandy. Obecnie cała banda jest ujętą i uwięzioną; zdążyli oni za pomocą hypnotyzmu skraść wiele drogocennych rzeczy, stanowiących wartość 100 tysięcy rubli.

— **Ruch ludności w Rossyi.** Ostatni zeszyt wydawnictwa statystycznego ministeryum spraw wewnętrznych zawiera dane o ruchu ludności w państwie rossyjskim w ciągu 1884 r. Owoż w 50 guberniach Rossyi europejskiej urodziło się w 1884 4,007.858 dzieci, zmarło 2,674.065, związków małżeńskich zawarto 693.304. Absolutny przyrost ludności uczynił 1,333.793 głów.

— **Rozwody we Francyi.** Urzędowy dziennik rzeczypospolitej, podaje statystykę rozwodów za r. 1887, to jest za pierwszy rok po przyjęciu prawa rozwodowego. Francuskie prawo rozróżnia separacyą od rozwodu. W 1887 r. 1112 separowanych małżeństw zyskało rozwód; 4863 małżeństw bez uprzedniej separacyi zostało rozwiedzionych. Na 1000 małżeństw przecięciowo wypada we Francyi 16·5 rozwodów, w departamencie Sekwany ta średnia liczba znacznie jest większą; na 1000 małżeństw wypada 62·8 rozwodów. Podług stanów, procent rozwodowy jest następujący: robotnicy 53 prc., kupcy 20 prc, żyjący z renty 10 prc., obywatele miejscy 9 prc., urzędnicy 8 prc. W 21 rozwodach na 100 przyczyną było wiarołomstwo; w 45 bezdzietność.

— **Jaskółki w wojsku.** W wojskowych sferach francuskich zajmują się obecnie kwestyą zastąpienia gołębi pocztowych przez jaskółki. Minister wojny polecił gubernatorowi fortecy Lille wybrać sprawozdawcę, któryby przed niedawnym czasem w Rubaix dokonane próby jaskółek pocztowych, ocenił pod względem ich przydatności do celów wojskowych. *Petit Parisien* podaje o próbach ciekawe szczegóły. Wiedziano już, iż jaskółka posiada bardzo wielkie przywiązanie do miejsca rodzinnego, myśl więc była bliska, aby użyć ją jako zwycięzką współzawodniczkę gołębia. W rzeczy samej szybkość jej lotu jest nadzwyczajna. Podług obliczeń Spallancini'ego odbywa ona w przeciągu godziny 125 do 130 kilometrów; szybkość ta jest znaczniejsza od najszybszego pociągu pospiesznego. Teraz dokonano także praktycznych doświadczeń. Z Creilu wysłano obok kilku gołębi pocztowych jaskółkę, której gniazdko umieszczono w pewnem mieście północnej Francyi, odległem o 242 kilometry od Creilu. Jaskółka przybyła 1½ godziny przed pierwszym gołębiem; chociaż miała do walczenia z przeciwnym wiatrem, szybkość jej lotu wynosiła jednak 150 kilometrów na godzinę. Zbytecznem jest uwydatnianie znaczenia strategicznego tej nowej poczty. Rozkaz, który nadszedł o 1½ godziny wpierw niż inny, rozstrzygać może bitwę lub strategiczne i taktyczne jej przygotowania. Chodzi tylko o to, czy jaskółka da się w ten sam sposób oswoić i użyć jak gołębie. Postanowiono pewną ilość jaskółek wychować we francuskich fortecach i w odpowiedni sposób wyuczyć. W przyszłym miesiącu ma się odbyć przed delegowanymi z ministerstwa wojny urzędnikami wielka próba jaskółek pocztowych.

— **Deszcz z motyli** We Francyi nad brzegami Loary zdarzyło się niedawno osobliwe zjawisko w postaci deszczu z motyli. Miliardy białych motylków spadały masą całą na ziemię tak, iż mieszkańcy zamykali drzwi i okna. Deszcz ten trwał kilka minut i pokrył ziemię tak, iż wydawało się, że jest pokryta grubą warstwą śniegu. Temperatura wynosiła wtedy 20 proc. ciepła

— **Setną rocznicę** urodzin znakomitego amerykańskiego romansopisarza, Coopera, obchodzono w dniu 15 b. m. w Burlington, w stanie New-Yersey. Z tego powodu krąży ciekawa anegdota z życia znakomitego pisarza, który posiadał tak potężny dar zaciekawiania czytelników, zwłaszcza zaś młodego pokolenia. W r. 1826 zwiedzał Cooper Europę. Bawiąc w Wenecyi, udał się z przewodnikiem do t. z. „studni“, straszliwego więzienia rady dziesięciu. Przewodnik, widząc, iż Cooper interesuje się napisami, wyrytemi na ścianach przybytku przez nieszczęśliwe ofiary okrucieństwa rzeczypospolitej weneckiej, pozostawił go samego z pochodnią w ręku, sam zaś odszedł, obiecując natychmiast powrócić. Minęło godzin parę, Cooper, znużony odczytywaniem napisów, z niecierpliwością oczekiwał powrotu przewodnika, którego jak nie było, tak nie było. Wreszcie turysta po sześciu godzinach zapragnął wydostać się sam z podziemia. Odszukał tedy podwoje żelazne i chciał wyjść na świat boży. Napróżno; okute straszliwemi wrzeciądzami podwoje ani drgnęły. Cooper z początku nie niepokoił się wcale, gdy jednak noc i dzień następny minęły, przerażony myślą, iż przez zapomnienie przewodnika może zginąć w tym lochu, zaczął wołać ratunku. Pomoc jednak nie nadchodziła. Na trzeci dzień Cooper wpadł w tak wielką prostracyę ciała i ducha, iż położył się na łożu kamiennem, na którem przed wiekami męczono skazańców, i oczekiwał śmierci. Na szczęście zjawiła się w podziemiach jakaś partya turystów, która niefortunnego romansopisarza wyprowadziła z okropnego położenia.

— **Wychowanie synów** cesarza chińskiego, jak opisuje *Lloyd azyat.*, jest bardzo surowe od lat dziecięcych. Wstają oni codzień o 4 rano. Nauki udziela jeden tylko guwerner. Jeżeli który z cesarskich uczniów nie nauczył się zadanej lekcyi, wtedy guwerner poleca eunuchowi przynieść rózgę i czyni przygotowania do udzielenia małej kary. Każdy syn cesarski uczy się z ośmioma rówieśnikami, w języku mandżurskim nazywającymi się „Ha-ha-tschu“. Jeżeli cesarzewicz zasługuje na ostrą karę, wówczas jeden z „Ha-ha-tschu“ odbiera plagi, jeżeli odwrotnie dostojny uczeń nauczy się swego zadania, natenczas oni odbierają pochwałę. Jeżeli mały książę jest niepoprawnym próżniakiem i nic innego pomódz nie może, prowadzony jest przed cesarza, który rozkazuje eunuchowi uszczypnąć leniucha w oba policzki. Nauka języka chińskiego zajmuje dwie godziny, następnie idą języki mandżurski i mongolski. Po ukończeniu lekcyi rozpoczynają się ćwiczenia, strzelanie z łuku, fechtunek, turnieje i t. p., do tego przeznaczeni są specyalni nauczyciele. Cały dzień uczniowie pracować muszą umysłowo lub fizycznie. W piętnastym roku muszą się żenić.

— **Groźna epidemia.** Gazeta bakińska *Kaspij*, przynosi smutną wiadomość z Bucharyi, iż tam grasuje choroba epidemiczna, która pochłania po 300 osób. Początek choroby objawia się febrą, następnie puchną gruczoły szyi i pachwinowe, poczem wkrótce śmierć następuje Przeciw groźnej tej pladze nie przedsiębiorą ludzie żadnych środków, upały podzwrotnikowe dopomagają rozwijaniu się choroby. Emir porzucił swą stolicę i przeniósł się do Czardżui.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Whitechapel.

Zwiedzałem niejednokrotnie — pisze jeden z korespondentów londyńskich — dzielnicę Whitechapel, podczas nocy. Poszedłem tam teraz w dzień a to zwiedzanie przy blasku słonecznym wydało mi się znacznie więcej zajmującem, zwłaszcza w tej chwili, gdy mieszkańcy tej dzielnicy Londynu, są pod świeżem wrażeniem ostatniej zbrodni i gdy zmowy robotników nadają ulicom odrębną fizyognomię.

W towarzystwie jednego z najlepszych londyńskich agentów policyjnych, p. Moore, błądziłem trzy godziny w prawdziwym labiryncie ulic, będących widownią zbrodni, przypisywanych Jackowi *the Riper*. Agent policyjny, p. Moore, wraz z trzema innymi detektywami, pod osobistem kierownictwem dyrektora policyi londyńskiej, p. Munro, ma znaleść rozwiązanie tej krwawej zagadki, zwanej tajemnicą z Whitechapel. — I rzeczywiście jest to tajemnica — rzekł mi p. Moore — bo nie mamy żadnej, najmniejszej wskazówki. Oto miejsce, w którem znaleziono tułów ludzki, nie owinięty, jak donoszono, w worek, ale całkowicie nagi, na boku leżący, z rękami skrzyżowanemi na piersiach. Jest to jeden z łuków mostu kolei żelaznej, o łatwym zewsząd przystępie. Widocznie zbrodniarz porzucił tu szczątki swojej ofiary, ale jak mógł to uczynić, bez zwrócenia na siebie niczyjej uwagi, jak zdołał przenieść tu trupa? Pod następnemi dwoma łukami, trzech ludzi spało; twierdzą oni, że nie słyszeli nic i jest to rzeczą bardzo możebną, gdyż obojętność apatyczna jest regułą postępowania tutejszych mieszkańców, którzy mają ważne powody, aby się nie wtrącać w sprawy sąsiada.

— Pokażę panu, mówił dalej p. Moore, rozmaite miejsca, w których inne zwłoki znalezione zostały a osądzisz pan sam, z jaką łatwością zbrodniarze mogą tu ujść przed nami.

Weszliśmy rzeczywiście w tej chwili w prawdziwy labirynt uliczek i przerażających zaułków bez wyjścia. Oto tak zwana *l'Allée du Sang*, krwawa aleja, biorąca swą nazwę od krwawych walk, jakie tu staczają między sobą złoczyńcy. W sąsiednim dziedzińcu nocuje co nocy 2000 osób, szumowiny ludności tutejszej. Obok, mały sklepik, zdający się być drobną sprzedażą mleka i jaj; jest to siedziba lichwiarza, użyczającego pożyczek na dzień jeden. Zysk jego wynosi 2000 fr. tygodniowo; pożycza on po kilka szylingów ulicznym przekupniom na zakupno gruszek, lub pudełek z zapałkami, które oni potem sprzedają w mieście.

Weszliśmy do małej szynkowni. P. Moore jest tu znany; kilku ludzi siedzi przy stole na ławach drewnianych, spogląda na niego podejrzliwem okiem, z nieufnością i trwogą zarazem, chowając twarze w kufle piwa. Wypiliśmy kieliszek wódki a p. Moore zamieniwszy słów kilka z gospodarzem, skinął na mnie, byśmy wyszli. — To, rzekł, klub zbójecki; tu zbierają się co nocy zbrodniarze i tu mają rodzaj swojej giełdy. Nawzajem wskazują tu sobie miejsca do popełnienia zbrodni, i sprzedają je....

Odetchnąłem wyszedłszy z tej jaskini.

Dochodzimy do Mitre-Square! Plac dość obszerny, wpośrodku którego fosa, otoczona murem nie wysokim, jak poręczą: jest to zbiornik wszelkich brudów i nieczystości mieszkańców Mitre-Square... W głębi fosy widzę dwoje dzieci, które bawią się tam, czy szukają czegoś; na sznurach, przeciągniętych przez całą szerokość placu, suszą się łachmany.. Tu, jak wiadomo, dnia 30 września z. r. znaleziono zwłoki kobiety Eddowes. Trup był najstraszliwiej pokrajany, a jak zwykle, nikt żadnego hałasu nie słyszał i o niczem nie wiedział. Tegoż dnia, 30 września, na rogu Berner-street, o dziesięć minut od Mitre-Square, znaleziono inne zwłoki, Elżbiety Stride; gardło miała podcięte, ale zdaje się, że *Jack the Riper* nie miał czasu się pastwić, jak zwykle, nad ciałem.

Doszliśmy wreszcie do części żydowskiej: afisze pisane hebrajskimi literami, słychać mowę hebrajską a wychodzi tu nawet dziennik w tym języku.,.. Na progach domów widać małe dzieci pełzające w brudnych łachmanach; kobiety o typie silnie zaakcentowanym, zajęte są przebieraniem śmiecia, — jeden tylko Zola potrafiłby opisać odór, jaki się wydobywa z tych łachmanów, kości różnych i resztek jedzenia. Odór ten łączy się z ostrym dymem, wydobywającym się z olbrzymiego komina, w którym wszystkie nieczystości z całej dzielnicy palone bywają.

P. Moore twierdzi, że ta ludność żydowska jest uczciwą, jakkolwiek zwraca uwagę, że żadna z zamordowanych kobiet nie była żydówką, co zrazu obudziło podejrzenie, że morderca jest żydem i jakąś zemstę wywiera. W części tej mieszka około 12.000 krawców, którzy także urządzili zmowę i zbierają się nameetingi wśród ulic, któremi żaden powóz nigdy nie przejeżdża.

Idąc dalej, dochodzimy do Brich-Lane, do domu, zbudowanego jako wzór domów dla robotników. D. 7 sierpnia z. r. znaleziono w domu tym, na pierwszem piętrze ciało Marty Turner, pokryte trzydziestu dziewięciu ranami. Kobieta ta nie mieszkała w tym domu a morderca pozostał niewykrytym. Najdziwniejszem, zdaniem p. Moore, jest w tych zbrodniach ta okoliczność, że morderca żadnych po sobie nie zostawia śladów i że istotnie wytłómaczyć sobie niepodobna, jakim sposobem i jaką drogą przenosi on zwłoki swych ofiar z miejsca na miejsce. Niepodobna też, twierdzi p. Moore, uzyskać informacyi od zarządców podobnych domów, jak ten, w którym się znajdujemy; lokatorowie są dla nich tylko numerami, o których zresztą nic nie chcą wiedzieć. W niektórych domach takich przyjmują po 500 osób na nocleg. W tych to domach, spodziewa się p. Moore, schwytać kiedyś tajemniczego mordercę. Mijając je zapytuje zawsze zarządców którzy mu się kłaniają:

— Nie ma nic nowego?

— Nie ma nic! — brzmi odpowiedź i idziemy dalej.

— Powiedz mi, panie Moore, zapytałem wreszcie, powiedz mi szczerze, o ile to być może bez zdradzenia tajemnicy urzędowej, — jakie jest twoje zdanie o ostatniej zbrodni spełnionej w Whitechapel? — Zdanie moje, odparł mój towarzysz, bardzo proste. Zbrodnia ta nie należy do szeregu zbrodni przypisywanych Jackowi *the Riper*. Prawdopodobnie nie znajdziemy nigdy głowy ofiary i nie sprawdzimy identyczności osoby. Zbrodnia ta musiała być spełnioną w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki; wielkich przestrzeni taki transport przebywać nie może. Kobieta zamordowana należała zapewne do rzędu tych istot, których pan dzisiaj dość tutaj widziałeś, nic jednak nie wskazuje rodzaju śmierci, jaki jej zadano. Lekarze sądowi twierdzą, że była ona przedewszystkiem otrutą, ale to tylko przypuszczenie. Czy schwytamy kiedykolwiek zbrodniarza? Mamy nadzieję, ale przekonałeś się pan sam o trudnościach zadania. Stu konstablów przez trzy miesiące będzie noc i dzień śledzić i robić poszukiwania, zwłaszcza w dzielnicy Whitechapel — ale to poniekąd znaczy szukać igły w kopicy siana....

Pożegnałem p. Moora, który proponował mi, abym przyszedł jeszcze wieczorem zwiedzać dalsze ulice Whitechapel. Podziękowałem mu serdecznie, ale wyznaję, że nie poszedłem. Gdym się znalazł na West-End, zdawało mi się, że budzę się z okropnej, dławiącej zmory sennej. I długo jeszcze stać mi będą w pamięci te mury brudne, ulice krwią zbroczone i te postacie noszące piętno wszelkich namiętności i występków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy kongres kolejowy rozpoczął się d. 16go b. m. w Paryżu przy udziale przeszło 500 członków ze wszystkich państw europejskich i amerykańskich. Nie są tylko reprezentowane koleje niemieckie.

Kongres otworzył w suto udrapowanej barwami wszystkich państw sali bocznej *Palais de l'Industrie*, minister robót publicznych p. Yves Guyot.

W mowie swej podniósł on olbrzymie postępy, jakie poczyniły koleje od pięćdziesięciu czterech lat istnienia. Jest to prawdziwy postęp *à la vapeur*, powiedział p. Guyot i jakkolwiek wynalazca lokomotywy Stefenson pokładał śmiałe nadzieje w tym motorze, zdumiałby się niechybnie, gdyby ujrzał obecnie, jaki przewrót w przemyśle transportowym uczynił parowóz w tym półwiekowym okresie. Ach czemuż — dodał minister — postęp polityczno-społeczny nie jest również szybkim?

Następnie opowiedział p. Guyot o rozwoju sieci kolejowych we Francyi, podając cały szereg wymownych cyfr, z których przytaczamy główniejsze:

Francya posiada obecnie 35.000 kilometrów kolei, w ciągu dwunastu lat liczba kilometrów, którą przejechali podróżni, zwiększyła się o 68 prc., mianowicie z czterech miliardów i trzechset milionów urosła do siedmiu miliardów i ośmiuset milionów. W roku 1877 pociągi towarowe przebiegły 5 miliardów 618 milionów kilometrów, w 1888 roku 9 miliardów i 400 milionów, czyli o 72 prc. więcej. Przed dziesięciu laty na 10.000 mieszkańców przypadało 4 kilometry kolei, obecnie przypada na taką samą liczbę 8 i pół kilometra.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 21 września 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·60 do 8·10, żyto 6·50 do 7·—, owies obroczny 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, rzepak 16·— do 16·50, groch 6·25 do 9·—, wyka 5·15 do 5·50, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. 13·50 do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·20 do 7·85, żyto 6·15 do 6·50, jęczmień browarny 6·15 do 7·30, owies 6·— do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 16·— do 16·30 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—. koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·10 do 7·60, żyto 6·10 do 6·50, jęczmień 6·25 do 7·25, owies —·— do —·—, groch 6·50 do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·70 do 8·10, żyto 6·65 do 7·10, jęczmień 6·15 do 8·—, owies ·— do —·—, groch 6·50 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·50 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Czerniowce, pszenica 8·50 do 8·65, żyto 6·15 do 6·40, jęczmień 6·50 do 7·—, owies 6·50 do —·—, groch 0·— do —, wyka —·— do —·—, rzepak 17·25 do 17·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 68.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·25 do 11·75 zł.

Stała niepogoda ogranicza handel tylko na mniejsze dostawy lokalne.

Brak dowozów.

*) Przedruk wzbroniony

Jubileusz browaru. W dniu 27 b. m. przypada trzechsetna rocznica istnienia browaru nadwornego w Monachium. Rozkaz budowy browaru wydał w dniu 27 września 1589 r. ks. Wilhelm, jednakże dopiero w r. 1602 zaczęto w browarze tym warzyć piwo na rachunek dworu. Przedsiębiorstwo to przyniosło od razu znaczne dochody. Piwo białe, fabrykowane w browarze nadwornym, znalazło od razu wielu zwolenników i miało pokup, który zresztą powiększono w sposób sztuczny, zmuszając każdego właściciela piwiarni, trudniącego się sprzedażą piwa brunatnego, do zakupna białego. Mimo to jednak piwo brunatne pito więcej, w skutek czego musiano z owym browarem połączyć drugi, w którym warzono piwo brunatne. Z początku drugi browar warzył piwo tylko dla dworu, z czasem jednak otworzono sprzedaż także i na miasto, a wreszcie piwiarnię w samym browarze. Browar ów w r. 1886 przyniósł 1,537.131 marek dochodu.

Narzędzia rolnicze we Francyi. Po zwiedzeniu wystawy narzędzi rolniczych przez prezydenta rzeczypospolitej, minister rolnictwa, p. Faye, złożył mu raport wykazujący postęp w wydoskonaleniu powyższych narzędzi we Francyi przez czas od roku 1789 do 1888.

Pługi. W roku 1789 było w użyciu 940.000 pługów drewnianych, w roku 1862 już o wiele udoskonalonych 2,500.000, a roku 1888 ilość ich przewyższała trzy miliony.

Młocarnie. W roku 1852 było młocarni 60.000, w r. 1862—100.000, w r. 1888 ilość ich doszła do 215.000.

Kosiarnie i żniwiarki. Do roku 1852 nie znano wcale żadnej z tych maszyn, w r. 1862 pojawiły się w bardzo nieznacznej ilości, a w r. 1888 już doszły do 36.000.

Cyfra przywozu maszyn i narzędzi rolniczych w r. 1879 wynosiła 7,073.000 franków, wywóz zaś wynosił tylko 1,993.791 franków, w r. 1888 przywóz zmniejszył się do 2.300.000 franków, wywóz natomiast doścignął cyfry 2 milionów franków.

Różnica między przywozem a wywozem wynosiła w roku 1879 - 5,080.000 franków, a w roku 1888 wynosiła zaledwie około 300.000 franków.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśn. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya z okazyi rychłych zaślubin hrabianek Maryi i Heleny Taaffe, nadesłały p. prezesowi gabinetu, jego małżonce, oraz hrabiankom Maryi i Helenie, w słowach najłaskawszych, gorące życzenia i błogosławieństwa.

Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania ma dzisiaj opuścić Zandtwoort, gdzie przebywała kilka tygodni.

Król grecki Jerzy przybędzie w przyszły wtorek dnia 24 b. m. do Wiednia zkąd po krótkim pobycie uda się w dalszą podróż do Aten.

Wedle depeszy wiedeńskiej do *Czasu*, Sejm galicyjski zostanie zwołanym na 10 października.

Wedle doniesień berlińskich, car i carowa przybędzie dnia 26 b. m. do Kiel na yachcie „Derżawa".

Przyjazdu dostojnych gości do Berlinie spodziewają się na pewno dnia 27 bież. miesiąca.

Nordd. Allg. Zeit. jest zdania, że wiadomości o bliskiem ustąpieniu c. k. ambasadora przy dworze niemieckim, hr. Szechenyi, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Słychać, że rząd nie zamierza wnieść do parlamentu, ani żądania o przedłużenie dotychczasowych wyjątkowych ustaw, ani nowego projektu do ustawy przeciw socyalistom.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Petersburga, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach krąży pogłoska, iż między nowomianowanym generał-gubernatorem Kijowa, hr. Ignatiewem, a nowym komendantem wojsk okręgu wojskowego kijowskiego Dragomirowem, występuje już na jaw pewna rywalizacya. W skutek tego uważają za rzecz możliwą, iż w celu zapobieżenia starciom między temi dwoma osobistościami, nastąpią pewne zmiany w odgraniczeniu ich obustronnego zakresu działania.

Obiegają dalej pogłoski, iż w dyplomacyi rossyjskiej zajdą wkrótce zmiany. I tak: ambasador w Berlinie, hr. Szuwałow, ma zostać gubernatorem Kaukazu w miejsce Dondukowa Korsakowa, a dotychczasowy ambasador w Teheranie, ks. Dołgoruki, ambasadorem w Berlinie, generał Dondukow ma zostać gubernatorem Moskwy.

W tych dniach doniósł korespondent konstantynopolski *Timesa*, iż na W. Porcie wielkie objawia się wzburzenie z powodu stosunków między Serbią i Bułgaryą. W obec tego oświadcza na podstawie zupełnie wiarygodnych informacyi korespondent *Polit. Corr.*, iż rząd turecki w rzekomych „wojennych przygotowaniach" obu tych państw bałkańskich widzi wyłącznie to, czem są rzeczywiście t. j. ćwiczenia wojskowe w większych rozmiarach bez żadnago niebezpiecznego charakteru. Rząd obu tych państw poinformował w tym duchu W. Portę, która nie ma bynajmniej powodu powątpiewać o szczerości i prawdziwości owych oświadczeń.

Dziś nadchodzą z Francyi wiadomości, że w wielu miejscowościach zaszły zaburzenia i gwałty w czasie agitacyi wyborczej. Na Korsyce obawiają się groźnych zaburzeń w dniu jutrzejszym. Najnowszem hasłem przeciwników republiki w departamentach jest straszenie ludności, iż podatki zostaną o 8 prc. podwyzszone. Rząd postanowił wydać okólnik przeciw fałszywym pogłoskom.

Równocześnie donoszą, iż rząd zastanawia się nad żądaniem Constansa, żeby w Paryżu na czas wyborów ogłosić stan oblężenia.

O oryginalnej manifestacyi wojskowej donoszą z Paryża. Pułkownik Ollivier, komendant 27 pułku dragonów, idąc na czele swego pułku, w drodze do Paryża, zatrzymał na placu we wsi Vauchamps cały pułk. Kazał tutaj rozwinąć sztandar, sprezentować broń, a następnie z zapałem skreślił zwycięstwo Napoleona I, odniesione nad sprzymierzonem wojskiem Blüchera pomiędzy Vauchamps a Montmirail. Słowa pułkownika zrobić miały ogromne wrażenie na całym pułku, który później z szablami w ręku i przy odgłosie trąbki odbywał dalszy pochód.

Korespondent londyński do *XIX Siècle* ostrzega Francuzów o nowym manewrze, przygotowanym przez Boulangera na dziś, w przeddzień wyborów. Oto jeden lub kilka dzienników londyńskich mają podać depesze z Tonkinu o bardzo złym stanie rzeczy w koloniach francuskich. Nie potrzeba dodawać, mówi korespondent, że cała depesza będzie od początku do końca zmyśleniem. Autorowie jej chcieliby w przededniu wyborów wywołać w całej Francyi wzburzenie. Zdołacie może, dodaje w końcu, sparaliżować te zamysły przez wykrycie planu zawczasu.

W skutek dotkliwego zimna w ostatnim tygodniu, zajęły się wszystkie dzienniki paryskie temi objawami. Z zebranych relacyi wynika, że temperatura obniżyła się w całej Francyi. W okolicach Nancy spadł termometr Celsiusza do 3 stopni. W Perigueux był przymrozek w nocy. W Paryżu ociepliło się dopiero od 18 b. m.

Z Londynu donoszą:

Większość biskupów anglikańskich oświadcza się za utworzeniem jednej anglikańskiej kongregacyi zakonnej. Jeden tylko biskup z Manchester zaprotestował dotychczas, twierdząc, że zakon nie odpowiada duchowi Kościoła anglikańskiego.

Irlandzki deputowany, Redmond, został pod Wicklow aresztowany z powodu wykroczenia przeciw ustawie wyjątkowej.— Z kilku miejscowości irlandzkich donoszą o pożarach, które wzniecić mieli monlighterzy, (rycerze księżycowi, dopuszczający się rozmaitych nadużyć).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 września. *Wiener Zt.* ogłasza, że Najj. Pan nadał radcy dworu i prokuratorowi skarbu we Lwowie, dr. Edwardowi Podlewskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w ponownem uznaniu jego długoletniej, gorliwej i znakomitej służby, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 21 września. Przy wielkim udziale arystokracyi odbył się dzisiaj przedpołudniem ślub hrabianki Maryi Taaffe. Jako zaproszeni goście byli obecni Ministrowie i całe ciało dyplomatyczne.

Wiedeń, 21 września. *Vaterland* ogłasza odpis listu księcia Aloizego Lichtensteina, do zastępcy przewodniczącego klubu centrum, w którym to liście powiada ks. Lichtenstein, że zwycięstwo skrajnych żywiołów przy wyborach sejmowych w Czechach, oddziała także pośrednio na Radę państwa. Wśród tej zupełnie zmienionej sytuacyi parlamentarnej, która potrwa prawdopodobnie dłuższy czas, nie mam — powiada dalej ks. Lichtenstein — odpowiednich warunków, a to z powodu mej politycznej przeszłości, na przewódcę klubu centrum i dlatego składam godność przewodniczącego tego klubu. Ks. Lichtenstein uprasza zastępcę przewodniczącego, ażeby o tem, nieodwołalnem jego postanowieniu, zawiadomił członków klubu.

Wiedeń, 21 września. Deputacya 14go rossyjsko litewskiego pułku dragonów, złożona z pułkownika br.

Krüdenera, kapitana księcia Hymsziewa, i jednego wachmistrza, przybyła do Wiednia, w celu złożenia gratulacyi właścicielowi tego pułku, Najdost. Arcyksięciu Albrechtowi, który obchodzi 40tą rocznicę piastowania tej godności.

Wiedeń, 21 września. *Pol. Corr.* donosi z Belgradu, że metropolicie Michałowi nadano wielki krzyż orderu Sawy.

Dunakesz, 21 września. W drugim dniu manewrów, pozorne walki toczyły się w sposób zarówno zajmujący jak pouczający. Wszystkie rodzaje broni IV korpusu złożyły świetne dowody uzdolnienia i dzielności i zjednały sobie najzupełniejsze zadowolenie Najj. Pana.

Pola, 21 września. Korweta „Fasana“ wybrała się dzisiaj w podróż naokoło świata.

Berlin, 21 września. (*Tel. pryw.*) Koła oficyalne zapewniają, że rząd niemiecki nie zamierza przedłużać mocy obowiązującej obecnej ustawy przeciw socyalistom, ani też wnosić powtórnie raz odrzuconego projektu.

W podróży do Grecyi towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi Herbert Bismarck.

Berlin, 21 września. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że pojawiające się ciągle w dziennikach pogłoski o zamierzonem ustąpieniu ambasadora hr. Szechenyi'ego, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Petersburg, 21 września. (*Tel. pryw.*) Ostatni artykuł dziennika *Nord*, przyjazny Francyi, uważają tutejsze dzienniki za symptom oficyalnego zbliżenia Rossyi do Francyi. *Nowoje Wremia* oświadcza, że najbliższa przyszłość może okazać, iż starania Francyi o przyjaźń Rossyi nie były bezowocne.

Belgrad, 21 września. (*Tel. pr.*) Wiadomość, jakoby poseł rossyjski Persiani miał powitać oficyalnie Natalię za jej przybyciem do Belgradu, jest fałszywa. Również fałszywem jest doniesienie, jakoby mieszkańcy Belgradu wysłali adres do Natalii.

Paryż, 21 września. (*Tel. pryw.*) Według oświadczeń Boulangera udzielonych reporterowi *Pall Mall Gazette* w Londynie, uważa on zwycięstwo zwolenników rewizyi konstytucyi przy wyborach, za rzecz pewną. Gabinet Constans musi wtedy upaść, Carnot złoży gabinet nowy, który jednakże tego samego dozna losu; także i Carnot będzie musiał ustąpić. Carnotowi rzekł w końcu Boulanger — nie przepowiadam ani miesiąca rządów.

Rzym, 21 września. Na telegram burmistrza z okazyi rocznicy zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, odpowiedział król, że dzisiaj jedności Włoch nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, a gdyby się jakie objawiło, naówczas wszyscy Włosi spełnią ściśle swą powinność.

Zanzibar, 21 września. Łódź angielskiego okrętu wojennego, dostawiła tutaj statek kupiecki z 131 niewolnikami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 września 1889, godzina 1 minut 45 Alp. Tow. górn. 94·80. Węg. akcye kredyt 318·50, Akcye anglo-austryackie 137·60, Akcye banku Union 235·—, Akcye kolei Karola Ludwika 196·—, Akcye kolei północnej 260·—, Akcye kolei południowej 118·50, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 237·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 186·50, Wiedeńskie losy 145·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 37·40, 4-proc. węgierska renta złota 99·70, Akcyi związkowego banku 113·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej 235·—, Rubel papierowy 1·24·25, Węgierskie losy 94·80, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 116·—, Akcye banku dla krajów koronnych 245·75. Kolej Elbetal 222·50. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 20 września 1889, godzina 4 minut 50. Akcye kredytowe —·—. Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, galicyjskie listy zastawne —·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 września 1889, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 306·25, Anglo-austryackie 137·20, Unionbank 235·—, Kolej Karola Ludwika 195·75, Południowa 118·—, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 96·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·50, 4 prc. węgierska renta złota 99·70 zł., Napoleondor 9·50·50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 20 września 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13·62 do 13·87 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 8·43 do 8·45 złr. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 188·25, do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus 36·60 zł. rzepakowy olej —·— zł. Paryż: mąka na mies bież. 56·30 olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 21 września 1889.

Hotel Zorza.
Pp. A. hr. Szeptycki z Przełbic, H Skibniewski z Podola rossyjskiego, J. Chylewski z Besarabii, B. Jolles z Drezna.

Hotel Europejski.
Pp. W. Baumgartner z Pragi, S. Lebowski z Kołomyi, W. Forscher z Wiednia, A. Steiner z Krakowa.

Hotel Francuski
Pp. J. Endler z Sarnsdorf, A. Dörr z Berlina, A. Langgut z Berlina, W. Glazer z Przemyśla.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

*Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika **„Biesiady literackiej“**, i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień **po cenie zniżonej.***

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 września 1889.

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	237	—	240	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	277	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100		101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	80	94	80
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	80	93	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	69	9	79
Rubel rossyjski srebrny	1	26	1	36
„ „ papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	58	30	59	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 września 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.55	83.75
luty-sierpień	83.60	83.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	84.90	85.10
kwiecień-październik	84.95	85·15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	134.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137·80	138.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.75	144.25
„ „ 1864 po 100 zł.	174.50	175.—
„ „ 1864 po 50 zł.	174.—	174.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151.—	151.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.40	99.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.70	110.90

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

	płacą	żądają
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.60	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.70	105.20
Węgier	104.70	105.20

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	137.50	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.50	306.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	548.—	552.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	912.—	915.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	56.—	57.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2593.—	2600.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.—	195.50
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	237.75	238.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	236.40	236.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.25	118.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	189.75	190.50

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.20
„ „ „ premiowe po 5 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	95.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.70	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.70	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.50	97.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	103.50	104.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.90	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.75	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.—	105.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.80	101.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100.60
„ „ po 100 zł. w. a.	101.40	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.90	100.40
dtto (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.—	82.80
z r. 1884	89.30	89.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100.50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.25	183.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.50	60·—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	37.50	39.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.75	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	25·—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	60.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.30
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.35	12.65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	63.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.25	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	152.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.25	42.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	54.25	55.25

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.90	120.25
Paryż za 100 fr.	47.50.—	47.55.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.50.50	9.51.50
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 20 września 1889.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	50
„ „ „ w srebrze	84	55
Renta w złocie	110	40
5 pr. austr. renta marcowa	99	45
Akcye banku austro węgier.	915	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	307	—
Londyn	119	75
Napoleondor	9	50
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	58	52½

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1889.

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa Stryja pociąg osobowy o godz. 3 min 36 po południu.

Z Pesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja, pociąg osobowy o godz. 8 min. 26 z rana.

Z Pesztu, Ławocznego, Orlo, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja pociąg osobowy o godz. 12 min 8 w nocy.

Odjazd ze Lwowa:

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 10 min 20 przed południem.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Stróż i Orlo pociąg osobowy o godzinie 5 m. 50 rano.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 8 m. 45 wieczorem

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 6 w nocy pociąg mięszany

Ze Stryja: o godz 12 min. 8 w nocy pociąg osobowy, o godz 8 min 26 rano pociąg osobowy, o godz 3 min. 36 po poł. pociąg osobowy

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwow ski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze pociąg mięszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł pociąg mięszany — o godz. 10 m 10 przed poł. pociąg mięszany we wtorek i piątek.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze**: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza pociąg mięszany o g. 7 rano (do 13 listopada.)

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany — o godz. 5 m. 1 po południu pociąg mięszany co wtorku; o godz. 2 m. 44 po poł. co piątku pociąg mięszany

Do Stryja: o godz. 5 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 20 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 45 wieczór pociąg osobowy.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 4098 (6274 2—3)

Przy sądach obwodowych w Rzeszowie i Wadowicach opróżnione zostały posady kancelistów z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 150 względnie 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub takież przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady wnosić należy do 20 października 1889 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie względnie w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 15 września 1889.

L. 41/p. (6305 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy potrzebuje zaraz trzech pisarzy z płacą od 20 do 25 zł. miesięcznie.

Szybkie i wyraźne pismo, tudzież znajomość manipulacyi wymagane.

Podania własnoręcznie pisane z świadectwami wnosić należy do Przełożonego Sądu.

Limanowa, 18 września 1889.

L. 840 (6273 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu szkolnym Borszczowskim ogłasza się niniejszem konkurs:

I. Przy szkołach I klasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Babińcach ad Krzywcze.
2. Chudykowcach.
3. Chudyowcach.
4. Horoszowie.
5. Muszkarowie.
6. Nowosiółce nad Zbruczem.
7. Cyganach.
8. Olexińcach.
9. Skowiatynie.
10. Szyszkowcach.
11. Szuparce.
12. Tarnawie.
13. Turylczu.

II. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. Bielowcach.
2. Boryszkowcach.
3. Burdiakowcach.
4. Gusztynie.
5. Jurjampolu.
6. Kapuscińcach
7. Michałkowie.
8. Michałówce.
9. Niwrze.
10. Sapohowie.
11. Wierzchniakowcach.
12. Wołkowcach ad Borszczów.
13. Wierzbówce.
14. Zielińcach.

Kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi dokładne wykazy służbowe lub co najmniej tabelę kwalifikacyjną do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca października 1889.

Borszczów, dnia 12 września 1889

L. 1518 (6302)

Celem stałego obsadzenia posad na uczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu szkolnym kamioneckim ogłasza się niniejszem konkurs:

a) Przy szkole czteroklasowej w Radziechowie na trzy posady nauczycieli starszych a to: na jedną z płacą 439 zł. 80 ct. wa. w gotówce. a 60 zł. 20 ct. wa. w naturaliach i wolnem pomieszkaniem, zaś na dwie z płacą 450 zł. w gotówce i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

b) Przy szkole etatowej w Witkowie nowym na posadę nauczyciela z płacą 450 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem.

c) Przy szkołach etatowych na posady nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Niestanicach, 2. w Nieznanowie, 3. w Nowosiółkach, 4. w Płowem, 5. w Witkowie starym.

d) Przy szkołach filialnych na posady nauczycieli młodszych z płacą 250 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem 1. w Niesłuchowie, 2. w Rakobutach.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swoich władz przełożonych do ck. Rady szkolnej okręgowej w Kamionce strumiłowej najdalej do 31 października br.

Stale zamianowani nauczyciele mają do podania dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładki do funduszu szkolnego emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.
W Kamionce str. d. 15 września 1880.
Ck. Starosta Przewodniczący.

L. 1229 (6292 1—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs:

A. Przy szkołach etatowych.

1. Przy szkole 4 klas. mieszanej w Zurawnie 2 posady rzeczywistych nauczycieli (nauczycielek) z płacą roczną po 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł.

2. Przy szkole 4 klasowej mieszanej w Zydaczowie 1 posada rzeczywistego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 450 zł. i dodatkiem 45 zł. na pomieszkanie.

3. Przy szkole 2 klas. mieszanej w Rozdole 1 posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą roczną 270 zł. i 27 zł. dodatku na pomieszkanie.

4. Przy szkole 2 klas. w Manastercu posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo, wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga ogrodu i 1 posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 200 zł.

5. Przy szkołach jednoklasowych: w Bujanowie, Cuculowcach, Czernicy, Demence podniestrzańskiej, Dubrawce, Hanowcach, Iwanowcach, Jajkowcach, Juseptyczach, Kotorynach, Lachowicach podróżnych, Lachowicach zamecznych, Lubszy, Machlińcu, Malechowie, Nowem siole, Pczanach, Piaseecznej, Pokrowcach, Rudzie, Stulsku, Sulatyczach, Włodzimircach, Wolicy hnizdyczowskiej i Zyrawie z płacą wszędzie po 300 zł. wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga ogrodu (Art. 16 ust. z dnia 1 stycznia 1889).

B. Przy szkołach filialnych w Balicach podróżnych, Berezńicy królewskiej, Iłowie, Izydorówce, Kijowcu, Korczówce, Łvskowie, Międzyrzeczach, Młyniskach, Obłuźnicy i Uściu z płacą 250 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga gruntu.

Językiem wykładowym w szkołach w Zurawnie, Zydaczowie, Rozdole, Cuculowcach, Czernicy, Demence podniestrzańskiej, Pczanach, Rudzie, Młyniskach i Nowem siole jest język polski, w Machlińcu niemiecki, we wszystkich innych szkołach język ruski.

Ubiegający się o posady te winni wnieść podania zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zydaczowie w nieprzekraczalnym terminie do 31 października 1889.

Podania spóźnione lub w tabele kwalifikacyjne niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa
Zydaczów, 15 września 1889.

L. 782 (6293 1—3)

Reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z d. 21 czerwca 1889 l. 8538 systemizowaną została posada służącego przy Zakładzie medycyny sądowej c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pp. dla wysłużonych podoficerów ck armii, winien:

a. udowodnić, że przez czas dłuższy pełnił taką służbę przy jakimkolwiek Zakładzie anatomicznym lub sądowo-lekarskim, a tem samem, że zna obowiązki z służbą tą połączone (jak przygotowanie trupa do sekcyi, oczyszczenie, zaszywanie i ubieranie trupa po sekcyi, przywożenie i odwożenie trupów, w razie potrzeby maceracya, sporządzanie grubszych preparatów anatomicznych, utrzymywanie porządku w Zakładzie właściwym i prosektorym sądowo lekarskiem, palenie w piecach i t. d. i t. d.);

b. przedłożyć dowód praktycznej znajomości robót z zakresu ślusarstwa, stolarstwa i mechaniki;

c. udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego, a w szczególności, że nie tylko umie czytać, ale że jest biegłym w pisaniu.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 20 października 1889 r. do c. k. Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykazać się mają świadectwem moralności.

Kraków, dnia 18 września 1888.

Kuratele.

L. 3576 (6314 1—3)

Chemę Rudkową z Mycowa uznano marnotrowczynią.

Kuratorem dla niej ustanowiono Michała Zarubiaka.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 15 maja 1889.

L. 8462 (6283 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Fedka Autoszczuka z Nuśnic marnotrawcą ustanawiając kuratorem Harasyma Łoboja z Nuśnic.

Sokal, dnia 25 Sierpnia 1889.

Licytacye.

L. 1824 (6265 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w dniach 23 października i 27 listopada 1889 każdym razem o godzinie 11 przed południem przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż posiadłości lwh. 31 i lwh. 115 w Soboniowicach z których pierwsza Walentego, druga Franciszka i Karoliny Maślanków jest własnością na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Peipera w kwocie 90 ct. z przynależytościami.

Cenę wywołania pierwszej realności kwota stanowi 315 zł., drugiej 60 zł., zaś wadyum co do pierwszej kwoty 31 zł., co do drugiej 6 zł.

Kuratorem wierzycieli, niewiadomych adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

Akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze Sądu.

Podgórze, dnia 14 maja 1889.

L. 3165 4421 (6218 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi a mianowicie 19 rat po 30 zł. wa. z pn., odbędzie się w gnachu sądowym w dniach 22 października 1889 i 29 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności wedle whl. 565 ks. gr. gm. Leżajsk Antoniego i Tekli Markiewiczów własnej.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, 25 sierpnia 1889.

Z. 693 (6205 1—3)

Aviso.

Am 2ten Oktober d. J. um 11 Uhr Vormittags wird beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung der arrendirungsweisen Abgabe des Brotes und Hafers an die in den Stationen Strusow und Trembowla, dann des Brotes an die im Czortkow dislozirten k. k. Truppen auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1890 abgehalten werden.

Die Anbote sind mittelst schriftlicher mit 50 ks. Stempel und dem erforderlichen Vadium versehenen Offerte am Verhandlungstage bis 11 Uhr Vormittags, dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazine zu überreichen.

Alle näheren Bedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden, sowohl, als auch bei den k. k. Militär-Stations-Kommanden, den politischen k. k. Bezirks-Behörden, dann Gemeindeämtern, in allen vorgenannten Stationen aus den daselbst erliegenden Kundmachungen entnommen werden, und ist eine derartige vollständige Kundmachung in der Gazeta Lwowska vom 18ten September 1889 abgedruckt.

K. k. Militär-Verpflegs-Magazin
Tarnopol, am 11 September 1889.

L. 11729 (6312 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 3 rat po 9 zł. i 17 zł. 6 ct. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie dnia 15 października oraz 15 listopada 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużniczej małol. Tekli i Rożki Biegan własnej w Martynowie nowym pod l. k. 129/68 położonej wykazem hipotecznym l. 19 objętej.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków są złożone w sądzie do przejrzenia.

A dla wierzycieli tych, którzyby po dniu rozpisaniu licytacyi prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego kuratorem w tej sprawie.

Bursztyn, dnia 20 lutego 1888.

L. 16142 (5659 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 d. n. kr. wygotowany dla następujących postadłości tabularnych i gminnych

od dnia 1go września 1889

za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. dla posiadłości tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego	położona w okręgu sądu obwodow.
1	Nosów	Nosów i Zawałów	Podhajce	Brzeżany
2	Ostałowice	Ostałowice	Przemyślany	
3	Borszówka także Borszewka czyli Borszów	Borszów		
4	Meryszczów	Meryszczów		
5	Meryszczów część			
6	Biała	Biała		
7	Korzelice	Korzelice		
8	Kuty miasto	Kuty miasto	Kuty	Kołomyja
9	Niezwiska z Woronowem	Niezwiska z Woronowem	Obertyn	
10	Harasymów	Harasymów		
11	Derenek			
12	Sniatyn	Sniatyn	Sniatyn	
13	Zabłotce Dom. 54 pag. 343	Zabłotce	Radymno	Przemyśl
14	Kaszyce Dom. 55 pag. 115	Kaszyce		
15	Grabowiec Dom. 21 pag. 69	Grabowiec		
16	Miękisz stary Dom. 44 pag. 199	Miękisz stary		
17	Tureczka wyżna Dom. 70 pag. 377	Tureczka wyżna	Borynia	Sambor
18	Tureczka niżna Dom 70 pag. 384	Tureczka niżna		
19	Tucholka Dom. 19 pag 409	Tucholka	Skole	
20	Stryj miasto	Stryj z przedmieściami Łany dolne, Łany górne Podzamcze, Wójtowstwo Szumlańszczyzna i niższe przedmieście z miejscowością Zapłatyn	Stryj	
21	Radziejowa	Radziejowa	Baligród	Sanok
22	Wola Gorzańska	Wola Gorzańska		
23	Matiaszowa Wola vel Wola Matynowa	Wola Matiaszowa		
24	Wola Michowa Dom. 110 pag. 219	Wola Michowa		
25	Bereźnica wyżna	Bereźnica wyżna		
26	Jasienica	Jasienica sufczyńska	Bircza	
27	Wojtkowa	Wojtkówka		
28	Irzypol			
29	Lachowa	Lachowa		
30	Wojtkowa część wielki dwór druga połowa Dom. 498 pag. 421	Wojtkowa		
31	Wojtkowa część wielki dwór pierwsza połowa Tyszczyzna zwana Dom. 491 pag. 247			
32	Wojtkowa część Mieszkowszczyzna zwana Dom. 513 pag. 200			
33	Wojtkowa część Turze i Mieszkowszczyzna zwana Dom. 498 pag. 401			
34	Wojtkowa część Somie zwana Dom. 498 pag. 227			
35	Obarzym	Obarzyn	Brzozów	
36	Jasienica	Jasienica		
37	Jasiel czyli Jasień	Jasiel	Bukowsko	
38	Moszczaniec	Moszczaniec		
39	Moszczaniec Wojtostwo			
40	Lipowiec	Lipowiec	Rymanów	Stanisławów
41	Łanczyn	Łanczyn	Delatyn	
42	Ldziany	Ldziany	Kałusz	
43	Beztohy	Berłohy		
44	Uście zielone	Uście zielone	Manasterzyska	
45	Międzygórze			
46	Łuka			
47	Seńków			
48	Jaworówka			
49	Baranów	Baranów		
50	Zadarów grunta	Zadarów		
51	Petryłów	Petryłów	Tłumacz	
52	Uherniki	Ottynia z Uhernikami	Tyśmienica	

II. wiejskich:

1. Nosów, podlegająca Sądowi powiatowemu Podhajce,

2. Ostałowiee,

3. Borszów,

4. Meryszczów,

5. Białe,

6. Korzelice, podlegające Sądowi powiatowemu w Przemyślanach.

7. Kuty podlegająca Sądowi powiatowemu w Kutach.

8. Niezwiska z Woronowem,

9. Harasymów, podlegające Sądowi powiatowemu w Obertynie.

10 Dzielnica III. gminy Sniatyn z częściami okładowemi w gminach katastralnych Potoczek i Rusów,

11. Dzielnica IV. gminy Sniatyn z częściami okładowemi w gminie katastralnej Rusów,

12. Dzielnica V. gminy Sniatyn z częściami okładowemi w gminie katastralnej Potoczek, podlegające Sądowi powiatowemu w Sniatynie.

13. Podłuby wialkie z miejscowościa Mosberg, podlegające Sądowi powiatowemu w Jaworowie.

14. Zabłotce,

15. Koszyce,

16. Grabowiec,

17. Miękisz stary podlegające Sądowi powiatowemu w Radymno.

18. Tureczki wyżne,

19. Tureczki niżne, podlegająca Sądowi powiatowemu w Borynie,

20. Tucholka powiatowemu w Skole:

21. Stryj z przedmieściami Łany dolne, Łany górne, Podzamcze, Wojtowstwo, Szumlańszczyzna i niższe przedmieście z miejscowością Zapłatyn, podlegające Sądowi powiatowemu w Stryju.

22. Radziejowa,

23. Wola Gorzańska,

24. Wola Michowa

25. Bereźnica wyżna, podlegające Sądowi Sądowi powiatowemu w Baligrodzie.

26. Jasienica Sufczyńska,

27. Wojtkówka,

28. Lachowa,

29. Wojtkowa, podlegające Sądowi powiatowemu w Bircze.

30. Obarzyn,

31. Jasienica, podlegające Sądowi powiatowemu w Brzozowie.

32. Jasiel,

33. Moszczaniec, podlegające Sądowi powiatowemu w Bukowsko.

34. Lipowiec, podlegająca Sądowi powiatowemu w Rymenowie.

35. Łanczyn, podlegająca Sądowi powiatowemu w Delatynie.

36. Ldziany,

Bertohy, podlegające Sądowi powiatowemu w Kałuszu.

38. Uście zielone z Łuką, Międzygórzem i Seńkowem z częściami składowemi w gminie kat. Petryłów,

29. Baranów podlegające Sądowi powiatowemu w Monasterzyskach.

40. Petryłów, podlegająca Sądowi powiatowemu v Tłumaczu.

42. Wola matyaszowa, podlegająca Sądowi powiatowemu w Baligrodzie.

Sporządzony projekt, dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. 1—52 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. Sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej dod II. 1—41 porzczególnionych w biórze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czyli zastawu, lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie, do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby.

1) ne podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hihotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako, do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami, a to co do majętności tabularnych wyżej pod I. 1—52 wymienionych do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1—41 poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 września 1890 włącznie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księgą wstępuje, było już zapisane, lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej lub że jest przedmiotem, dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przeełużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 lipca 1889.

SIMONOWICZ w. r.

Upadłości.

Ł. 9649 (6307 1—3)

C. k: Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Mojżesza Pritsch kupca w Turce zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. Sędziemu powiatowemu Rzepeckiemu w Turce a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się c. k. notaryusza Teliszewskiego w Turce.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie lub w c. k. Sądzie pow. w Turce wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie który na dzień 26 listopada 1889 o godz. 9 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 30 września 1889 o godżinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Turce nie mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Turce mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej"

Sambor, 17 września 1889.

L. 124 (6323)

W sprawie konkursowej Jana Zabierowskiego z Jasła zakreślonym zostaje termin do dnia 2 października 1889 do wniesienia ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego zarzutów przeciw przedłożonemu przez zarządcę masy projektowi rozdziału funduszów, który u zarządcy masy lub u komisarza konkursowego przejrzeć i odpisać można, a w razie wniesienia zarzutów do rozprawy na takowe tudzież do przyznania przez wierzycieli zarządcy masy dalszego publicznego honoraryum, wyznaczonym zostaje termin na 9 października 1889 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego nr. 36.

Z c. k. Sadu obwodowego

Jasło, dnia 18 września 1889.

Komisarz konkursowy.

L. 10561 (6308)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu poje do publicznej wiadomości, że ustanowił adwokata dr. Jabóba Horowitza w Tarnopolu zawiadowcą zaś dr. Arnolda Ehrlicha kandydata adwokackiego w Tarnopolu zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej Maurycego Berkowicza nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu.

Tarnopol, 12 września 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14330 (6258 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Józefa Kłuska, Wojciecha Kłuska i Jana Szczędora, iż w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Tarnowa przeciw nim o 145 zł. 78 ct. ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Ludwika Pietrzyckiego z substytucyą adw. dr. Jana Steca.

Tarnów, dnia 12 września 1889.

L. 22239 (6065 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy zawiadamia Antoniego Kamockiego, że przeciw niemu Józef Censor wniósł pozew wekslowy de praes. 26 sierpnia 1889 l. 22239 o zapłacenie sumy wekslowej 555 rubli sr. z pn., w skutek którego wydano nakaz zapłaty z dnia 27go sierpnia 1889 l. 22239, który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Antoniemu Dobiji z substytucyą adw. dra Leszki w Krakowie.

Wzywa się Antoniego Kamockiego z miejsca pobytu niewiadomego, aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisze.

Kraków, 27 sierpnia 1889.

L 22238 (6067 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy zawiadamia Antoniego Kamockiego, że przeciw niemu Józef Censor wniósł pozew wekslowy de praes. 26go sierpnia 1889 l. 22238 o zapłacenie sumy wekslowej 363 rubli 80 kop. z pn., w skutek którego wydano nakaz zapłaty z dnia 27go sierpnia 1889 l. 22238, który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Antoniemu Dobiji z substytucyą adw. dra Leszki w Krakowie.

Wzywa się Antoniego Kamockiego z miejsca pobytu niewiadomego, aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisze.

Kraków, 27 sierpnia 1889.

L. 5425 (6194 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Spirna w kwocie 42 zł. 98 ct. odbędzie się w tym Sądzie dnia 15 października i 19 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/6 części realności objętej wykazem 187 ks. gr. gm. Krządka wedle poz. 1. karty własności do dłużnika Adama Goli należącej.

Cena wywołania 72 zł. 63 ct.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 31 lipca 1889.

L. 10990 (6216 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Samuela Markusa Bibera przeciw Chaskiowi Bolechowerowi o 200 zł. wa z pn., zawiadamia, iż dnia 21 października 1889 i dnia 22 listopada 1889 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz Samnula Markusa Bibera przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 130 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, na imię Chaskla Bolechowera wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać mającej się realności w sumie 640 zł. wa.

Zakład wynosi 10pr. ceny.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 8 grudnia 1886 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla innego jakiego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, został ustanowiony kuratorem dr. Gross adwokat w Brodach.

Brody, dnia 29 lipca 1889.

L. 5247 (6193 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Kolbuszowy w resztującej kwocie 48 zł. 80 ct. z pn., odbędzie się w tym Sądzie dnia 15 października i 19 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności objętej wykazem 357 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Ignacego Biesiadeckiego należącej.

Cena wywołania 90 zł. wa.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 1 sierpnia 1889.

L. 9568 (6382 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 25go września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30go października 1889 nawet poniżej takowej licytacya następujących realności wedle wyk. hip. 485 gminy Uście Chaskla Reinera własnej wedle wyk. hip. 625 tej samej gminy Jankla Reinera własnej, zaś wedle wyk. hipotecznego 648 tej samej gminy Tanacki Olejowódki Hnata własnej na rzecz Kalmana Manharda pto 1212 zł. 20 ct. z pn.

Cena wywołania wyk. hip. 485 jest 2028 zł., wyk. hip. 625 jest 1274 zł., wyk. hip. 648 kwota 50 zł.

Wadyum 202 zł. 80 ct., 127 zł. 40 ct. i 5 zł. wa.

Resztę warunzów, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. rzgistraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dawidowicza w Sniatynie.

C. k. Sąd powiatowy

Sniatyn, dnia 2 sierpnia 1889.

L. 5203 (6217 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Leżajski ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Łańcuckiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 110 zł. 37 ct. odbędzie się dnia 15go października i 22go listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 103 w Grodzisku górnem położonej dłużnika Wojciecha Kostki własnej.

Cena wywołania 841 zł.

Wadyum 84 zł. 10 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Leżajsk, 16 listopada 1889.

L. 9762 (6215 2—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 22 października i 22 listopada 1889 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 70 w Krasnem położonej, wedle wyk. hip. 196 Marcelego Kozioła własnej, na rzecz kasy zaliczkowej w Rzeszowie o 51 zł. z większej 120 zł. wa. z pn., na pierwszym terminie za cenę szacunkową 1066 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 166 zł. 6 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 20 sierpnia 1889.

L. 62640 (6285 2—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo odbudowania tam nr. V. VII. i VIII na Dunajcu pod Nowym Sączem i budowy zamknięcia lit. D. na Dunajcu pod Chełmcem odbędzie się w c. k. Starostwie w Nowym Sączu dnia 8 października r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya, zapomocą pisemnych ofert według cen jednostkowych zestawionych w osobnym wykazie.

Cena fiskalna rzeczonych robót wynosi 2559 zł. i 50½ ct.

Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć w c. k. Starostwie w Nowym Sączu, gdzie także mogą być wniesione najdalej do godziny 12 w południe w dniu licytacyi oferty w sposób przepisany i w 5pr. wadyum ceny fiskalnej zaopatrzone.

Oferty oddane po terminie, lub nieopatrzone w przepisane wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 14 września 1889.

L. 5616 (6280 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 października 1889 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 listopada 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 9 według wyk. hip. 146. 159 i 166 księgi grunt. gminy kat. Nowosiółki Katarzyny Dziuba, Pawła Diducha i Filipa Perechodeń własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 20 rat po 18 zł. i 18 zł. 13 ct. z pn.

Cena wywołania 692 zł.

Wadyum 69 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, dnia 17 sierpnia 1889.

Konkursa.

L. 984 (6254 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1. Przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a. z językiem wykładowym polskim w Czyszkach, Rakowie, Uhercach;

b. z językiem wykładowym ruskim w Barańczycach, (w gotówce 288 zł. 59 ct., i użytek z 3 morg. gruntu) Błażowie, Bylicach, Mistkowicach, Stupnicy, Torczynowicach, Wołoszczy (w gotówce 297 zł. 20 ct. i użytek 1 morga 193 □ sążni gruntu) i Wykotach (w gotówce 288 zł. 1 ct. i użytek 5 morg 1164 □ sążni łąki.

2. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a. z językiem wykładowym polskim w Dublanach, Maksymowicach, Nadybach, Ortynicach;

b. z językiem wykładowym ruskim w Bykowie, Mrozowicach, Oziminie, Pinianach, (w gotówce 228 zł. 17 ct. i użytek 3 morg. 264 □ sążni gruntu), Sprynі, Szadem, Tatarach i Torhanowicach.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej bezpośredniо przełożonej władzy, najpóźniej do końca października b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręg.

W Samborze, 12 września 1889.

L. 1050 (6253 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich;

1. Przy czteroklasowej szkole żeńskiej w Grudku posada nauczycielki starszej z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem na pomieszkanie.

2. Przy jednoklasowej szkole etatowej w Wiszence wielkiej z płacą roczną 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. Przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w 1. Dobrzanach, 2. Dobrostanach, 3. Kiernicy, 4. Łozinie, 5. Malczycach, 6. Wrócowie, 7. Rokitnie, 8. Stawczanach.

4. Przy jednoklasowych szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: 9. w Bartatowie, 10. Kamienobrodzie, 11. Uhercach Niezabitowskich, 12. Wołczuchach i Zaszkowicach.

5. Przy trzyklasowej szkole etatowej w Janowie posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną płacą 200 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

W Gródku, Janowie i Wołczuchach językiem wykładowym jest język polski we wszystkich zaś innych wyżej wymienionych szkołach język ruski.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść należycie udokumentowane w przepisaną tabelę kwalifikacyjną i wykaz służbowy zaopatrzone za pośrednictwem swej Władzy Przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca października r. b.

Gródek, 15, września 1889.

L. 1054 (6250 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu szkolnym kołomyjskim ogłasza się niniejszem konkurs:

a.) przy szkołach etatowych na posadę nauczyciela:

1. w Kamionce wielkiej z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem,

2. w Kułaczkowcach z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem,

3. w Rosochaczu z płacą 300 zł., dodatku do osoby, który do emerytury wliczonym nie będzie 50 zł. w gotówce i dochodu z jednego morga ogrodu,

4. w Chlebiczynie leśnym i

5. w Winogradzie z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;

6. w Myszynie z płacą 290 zł. i dochodem z 5 ćwierci morga ogrodu w kwocie 10 zł. i wolnem pomieszkaniem,

7. w Ispasie z płacą 295 złr., dochodem z ogrodu 5 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b.) przy szkołach filialnych:

1. w Czeremchowie,

2. Debesławcach,

3. Iwanowcach,

4. Mołodiatynie z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania, należycie udokumentowane, z dołączeniem przepisanej tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swych Władz przełożonych do ck. Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi najpóźniej do końca października br.

Stale zamianowani nauczyciele mają do podania dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładki do funduszu emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

W Kołomyi, z dnia 15 września 1889.

Za Przewodniczącego ck. Starostę

Waydowicz.

L. 955 (6268 3—3)

Konkurs

który rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a. posady młodszego nauczyciela przy 4 klas. szkole męskiej w Jarosławiu z roczną płacą 500 zł. i 10-prc. dodatku na pomieszkanie.

b. posady młodszej nauczycielki przy 2 klasowej szkole na przedmieściu dolnem w Jarosławiu z roczną płacą 300 zł.

c. posady starszego nauczyciela przy 3 klasowej szkole w Sieniawie z roczną płacą 450 zł. i 10-prc. dodatku na pomieszkanie.

d. posad młodszych nauczycieli (nauczycielek) w 3 klas. szkole w Pruchniku z roczną płacą 270 zł., w 2 klas. szkole w Cieplicach, Majdanie i Skołoszowie z roczną płacą 300 zł., w Sośnicy z roczną płacą 300 złr. w Wiązownicy i Wietlinie po 200 zł.

e. przy szkołach etatowych 1 klas. w Czelatycach z płacą roczną 300 zł., w Łowcach z płacą 298 zł. i dochodem 2 zł. z ogrodu szkolnego, w Miękiszu nowym z płacą 290 zł. i dochodem 10 zł. z gruntu szkolnego, w Muninie, Pawłosiowie, Pełnatyczach, Rzeplinie, Surochowie, Świętem z płacą po 300 zł., w Zamiechowie z płacą 295 zł. 51 ct. i dochodem 4 zł. 49 ct. z gruntu szkolnego.

f. przy szkołach filialnych 1 klas. w Cieszacinie, Dąbrowicy, Grabowcu, Kidałowicach, Kisielowie, Radawie, Różwienicy i Woli buchowskiej z roczną płacą po 250 zł. (w szkołach pod e, f, z wolnem pomieszkaniem).

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem całego życia (curriculum vitae) niemniej patentem nauczycielskim przynajmniej do szkół ludowych pospolitych a o posady przy 4 klas. szkole męskiej w Jarosławiu i przy 3 klas. szkole w Sieniawie, także wyraźnem uzdolnieniem do udzielania nauki języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego w szkołach z wykładowym językiem polskim) zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do 15 listopada b. r.

Podania po upływie terminu wniesione, lub też należycie nieudokumentowane, zwróci się bez skutku.

Stale zamianowani nauczyciele winni dołączyć dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Jarosław, 15 września 1889.

L. 635 (6269 3—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs:

1 na posadę nauczyciela przy 1 klas. szkole etatowej w Lipowej z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. na posady nauczycielskie przy szkołach filialnych w Rycerce dolnej i Sporyszu z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. na posadę nauczyciela młodszego:

a.) przy V. klas. szkole męzkiej w Żywcu tudzież przy 2 klas. szkole w Milówce z płacą roczną 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł.

b.) przy 3 klas. szkole w Jeleśni z płacą roczną 240 zł.

c.) przy 2 klas szkole w Slemieniu z płacą roczną 200 zł. aw.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający ię o jedną z poszczególnionych powyżej posad, winni podania swe należycie udokumentowane wnieść w przepisanej drodze służbowej najpóźniej po koniec listopada b. r. do ck. Rady szkolnej okręgowej w Żywcu.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

W Żywcu, 12 września 1889.

Przewodniczący ck. Starosta

L. 11/pr. (6264 2—3)

Celem obsadzenia nowo systemizowanych posad c. k. zastępców prokuratora przy c. k. Prokuratoryach państwa w Krakowie, Rzeszowie, Wadowicach i Tarnowie w VIII klasie rangi rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o powyższe, dopiero z początkiem roku 1890 w życie wejść mające posady winni wnieść swoje podania w drodze przepisanej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie najdalej do dnia 15 października 1889 roku.

Kraków, 18 września 1889.

C. k. Nadprokurator Państwa.

L. 7886 (6300 1—2)

Odnośnie do konkursu w nre. 217 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na opróżnione posady sług sądowych w okręgu lwowskiego Sądu krajowego wyższego z dniem 22 października 1889 upływa.

Lwów, 16 września 1889.

L. 8271 (6301 1—2)

Odnośnie do konkursu w nre. 217 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy przy wyższym Sądzie w Sarajewo, tudzież przy Sądzie obwodowym w Bośnii i Hercogowinie z dniem 12 października 1889 upływa.

Lwów, 16 września 1889.

L. 578 (6303 1 -3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1. przy 4 klasowej szkole w Rudkach z językiem wykładowym polskim z płacą 270 zł. i 10 prc. na mieszkanie.

2. przy 2 klasowej szkole w Rumnie z językiem wykładowym polskim z płacą 240 zł.

3. przy 1 klasowej szkole etatowej z językiem wykładowym polskim w Michalewicach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4. przy 1 klasowej szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a) w Brzeźcu, b) Chiszewicach, c) Kołbajowicach, d) Kołodrubach, e) Laszkach zawiązanych, f) Nowosiółkach gość. g) Werbiżu.

5. przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim z płacą 250 zł. i wolnemi mieszkaniami:

a) w Pohorcach, i b) w Buczałach z dodatkiem 2 sągów drzewa.

6) przy szkole filialnej z językiem wykładowym ruskim z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem 1) w Beńkowej wiszni, 2) Błozwi dolnej, 3. w Czułowicach, 4) Nowosiółkach oparskich, 5) Powerchowie.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do końca października br.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

W Rudkach, dnia 15 września 1889.

L. 33305 (6272 1—3)

Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Galla, względnie jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców iż z powodu wniesionego de praes. 20 sierpnia 1889 l. 33305 pozwu Jonasza Baczesa i Peretza Lautersteina przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Samuelowi Gallowi, względnie jego spadkobiercom o uznanie iż prawo wyłomu kamienia w realności l. k. 279²/₄ we Lwowie zgasło przez przedawnienie zpn. ustanowił dla pozwanego Samuela Galla względnie jego spadkobierców kuratorem adw. dr. Feilesa, zaś tegoż zastępcą adw. dr. Ambesa i okres 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczył.

Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Galla, względnie tegoż spadkobierców ażeby przed wyznaczonym terminem w sądzie się zgłosili i ustanowionemu kuratorowi informacyj udzielili, względnie innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem Sąd zawiadomili, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

We Lwowie, dnia 7 września 1889.

L. 64204 (6351 1—3)

Stosownie do postanowień rozporządz. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lutego 1889 Dz. p. p. nr. 23 podaje się do powszechnej wiadomości, że państwowe egzamina na samoistnych gospodarzy leśnych rozpoczną się w dniu 1 października 1889, zaś egzamina dla straży leśnej i technicznej służby pomocniczej w dniu 17 października 1889 o godz. 9 przed południem i odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu winni się zgłosić a mianowicie kandydaci do egzaminu na samoistnych gospodarzy leśnych dzień przed rozpoczęciem egzaminu, zaś kandydaci do egzaminu dla straży leśnej i technicznej służby pomocniczej w dniu rozpoczęcia egzaminu u Przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby, w wypadkach przewidzianych w § 4 a l. 2 względnie w § 30 powołanego na wstępie rozp. minist. świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie ze złożonej taksy egzaminacyjnej względnie uwolnieniem od opłaty tejże taksy i wreszcie przedłożyć przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów do egzaminu na samoistnych gospodarzy leśnych 16 zł., zaś dla kandydatów do egzaminu dla straży leśnej i technicznej służby pomocniczej 5 zł. wa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 września 1889.

L. 14578 (6206 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Goldsanda, iż w sprawie weklowej Izaaka Józefa Hojdy przeciw niemu pto 115 zł. 65 ct. aw. z pn. ustanawia dla niego kuratorem adwokata dr. Mieczysława Gałeckiego z substytucyą adwokata dr. Bronisława Gałeckiego i równocześnie kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 14 września 1889 l. 14578 doręcza.

Tarnów, dnia 14 września 1889 r.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 6331

Zamianowany przez c. k. Dyrekcyę Galicyjskiego funduszu propinacyjnego delegatem do przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacyi i udzielenia licencyj propinacyjnych w powiecie Mieleckim wzywam wszystkich mających chęć wydzierżawienia prawa propinacyi lub uzyskania licencyi w którejkolwiek miejscowości powiatu Mieleckiego by się do mnie zgłosić zechcieli bądź osobiście, bądź przez należycie wykazanego pełnomocnika w biurze Rady powiatowej w Mielcu w dniach 25 i 26 września i 2 i 3 października b. r.

Mielec, dnia 18 września 1889 roku.

Mieczysław Artwiński.

1798

Wielka licytacya na konie.

Na dniu 3, 4, i 5 października 1889 odbędzie się we Lwowie przy placu Misyonarskim sprzedaż około 350 sztuk wybrakowanych koni pociągowych i wierzchowców.

Początek licytacyi każdym razem o godzinie 9 przed poł.

Z c. k. dywizyi furgonów wojskowych nr. XI.

6028

Grosse Pferde-Licitation.

Am 3, 4 und 5 Oktober 1889 findet der Verkauf von circa 350 Stück Ausmuster-Zug- und Reitpferden am Misionär-Platze in Lemberg statt.

Beginn der Licitation jedesmal um 9 Uhr Vormittag.

K. k. Train-Division Nr. XI.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.